

# PORADNIK JEZYKOWY

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

Warszawa 1964



(216)

# ROCZNY SPIS TREŚCI PORADNIKA JEZYKOWEGO

Rok 1964

ARTYKUŁY



	nr	str.
JAN BASARA: Stan badań nad słownictwem gwar Śląska Cieszyńskiego po stronie czeskiej (4 mapki) . . . . .	8	341—351
ZYGMUNT BROCKI: Początki jugosłowiańskiej, rosyjskiej i polskiej leksykografii morskiej . . . . .	2	45—59
— Sprawy ortografii w oświetleniu niektórych techników . . . . .	5	197—205
— Kartka z życiorysu Adama Antoniego Kryńskiego . . . . .	10	405—407
WITOLD CIENKOWSKI: Ogólne założenia metodologiczne badania zapożyczeń leksykalnych . . . . .	10	417—429
KAROL DEJNA: Zdzisław Stieber (w 35-lecie pracy naukowej . . . . .	8	337—340
WITOLD DOROSZEWSKI: O pojęciu transformacji w językoznawstwie . . . . .	7	289—295
BARBARA FALISKA: Stan i perspektywy prac nad słownikiem gwar mazowiecko-podlaskich . . . . .	3	123—131
MARIAN JURKOWSKI: Terminy geograficzne a nazwy własne . . . . .	3	101—122
BLAGOJA KORUBIN: O granicy sylaby w języku macedońskim (na podstawie umownych „języków” dziecięcych i mowy odwróconej) . . . . .	10	408—416
HALINA KURKOWSKA: Uwagi o stylu satyrycznej poezji Gałczyńskiego . . . . .	3	91—100
FRANCISZEK MICHAŁEK: Dolnołużyckie serske, na serske zamiast serbski, po serbsku . . . . .	1	1—11
EUGENIUSZ MOŚKO: Jeszcze o nazwisku Kopernik . . . . .	1	23—25
— O kilku nazwach onomatopeicznych . . . . .	2	60—77
— O nazwiskach <i>Jaszczolt</i> , <i>Jaskuła</i> i nazwach miejscowych <i>Jaszczolty</i> , <i>Jaszczoltowice</i> . . . . .	4	165—169
— <i>Jazskotle</i> . . . . .	6	270—274
JERZY PELC: Analiza logiczna czasów gramatycznych w ujęciu Jana Reichenbacha (ciąg dalszy nastąpi) . . . . .	7	296—305
— Analiza logiczna czasów gramatycznych w ujęciu Jana Reichenbacha (dokończenie) . . . . .	9	379—387
FELIKS PLUTA: Nazwiska żon, córek i synów w Ostrowcach, powiat Busko Zdrój . . . . .	1	26—28
STANISŁAW ROSPOND: Czy są nazwy miejscowe onomatopeiczne . . . . .	8	352—356
B. S.: Przymiotniki z formantami <i>-ny</i> i rozszerzonymi <i>-owny</i> , <i>-lny</i> , <i>-alny</i> <i>-onalny</i> , <i>-elny</i> , <i>-tny</i> , <i>-aśny</i> , <i>-uchny</i> , <i>-iczny</i> // <i>-yczny</i> , <i>-istyczny</i> , <i>-arny</i> oraz <i>-ni</i> i rozszerzonym <i>-tni</i> . . . . .	1	12—22
STANISŁAW SKORUPKA: Redaktor Zofia Łempicka . . . . .	6	237—240
CELINA SZKIŁADZIOWA: Obecne prace nad słownikami jednojęzycznymi w Jugosławii . . . . .	7	306—316
SALOMEA SZLIFERSZTEJN: Historia języka a gramatyka historyczna w studiach polonistycznych . . . . .	7	317—324
JAN TOKARSKI: (dalszy ciąg) Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urządzeniu przekładowym. Seryjne powiązania fleksyjno-słowotwórcze rzeczowników z przymiotnikami i przysłówkami . . . . .	4	139—152
— Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji		

	nr	str.
w urzędzeniu przekładowym. Typy krzyżowania się fleksyjnego i słowotwórczego paradygmatów koniugacyjnych (dalszy ciąg)	5	185—196
— Fleksja polska, jej opis w świetle możliwości mechanizacji w urzędzeniu przekładowym. Seryjne powiązania fleksyjno-słowotwórcze czasowników z innymi częściami mowy (Dokończenie)	6	241—261
JAN TYBORCZYK: Południowa granica zasięgu wyrazu <i>kadyk</i> «jałowiec»	6	262—269
JANINA WÓJTOWICZ: O cechach mazowieckich w gwarach między Wisłą i Sanem (2 mapki)	9	373—378
TEODOLIUS WITKOWSKI: Prace onomastyczne Instytutu Sławistyki Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie	4	153—158
JANINA ZAUCHA-DZIABAŁOWA: Zjawisko delabializacji samogłoski o w gwarze wsi Breń w powiecie tarnowskim	4	159—164
ZBIGNIEW ŻABIŃSKI: Uwagi o znaczeniach wyrażen prawniczych	2	78—81

#### RECENZJE

ANNA BASARA: Walenty Dobrzyński: <i>Gwary powiatu niemodlińskiego</i> . Cz. I. Fonetyka	7	325—327
JAN BASARA: Karol Dejna: <i>Atlas gwarowy województwa kieleckiego</i> . Zeszyt 1. Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I. Łódź 1962	1	33—35
— Arnošt Lamprecht: <i>Slovník středooparského nářečí</i> . Krajske nakladatelstvi v Ostrave. 1963 r., s. 165	5	206—207
ANDRZEJ K. BOGUSŁAWSKI: <i>Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich</i> , opracowany przez zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN w Warszawie, pod kierunkiem Zdzisława Stiebera; Tom wstępny; wydanie: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław — Warszawa — Kraków, 1964 r.	9	388—390
KRYSTYNA DŁUGOSZ: <i>Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego</i> pod redakcją W. Taszyckiego. Prace Językoznawcze. Zeszyt 5, Kraków 1963 r.	9	390—392
EMILIA KOZARZEWSKA: Franciszek Peplowski: <i>Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki w okresie Oświecenia i Romantyzmu</i> . PIW 1960 r.	8	361—363
JANINA WÓJTOWICZ: Marian Mazur: <i>Terminologia techniczna</i> . Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1964 r.	8	357—361

#### NOTATKI SŁOWOTWÓRCZE

DANUTA OLESZCZAK: Uwagi o formantach tworzących nazwy wykonawców czynności typu <i>biegacz</i> , <i>palacz</i>	4	170—174
--	---	---------

#### KRONIKA NAUKOWA

MIECZYŚLAW SZYMCZAK: V Międzynarodowy Kongres Sławistyczny w Sofii (17—23 IX 1963 r.)	1	29—32
— Sprawozdanie z posiedzenia Komitetu Językoznawstwa PAN (18 XII 1963 r.)	5	208—209
— Sprawozdanie z posiedzenia naukowego Komitetu Językoznawstwa PAN (20 II 1964 r.)	6	275—276

	nr	str.
ZUZANNA TOPOLIŃSKA: Sprawozdanie z sesji naukowej pt. „Pojęcie „prawa” w lingwistyce” . . . . .	7	328—330

#### BIBLIOGRAFIA

MIECZYŚLAW SZYMCZAK: Przegląd polskich prac językoznawczych ogłoszonych drukiem w 1963 r. . . . .	5	210—225
---	---	---------

#### OBJAŚNIENIA WYRAZÓW I ZWROTÓW

	nr	str.
WITOLD DOROSZEWSKI (W. D.): Akt — aktów . . . . .	6	279
— Banknot . . . . .	2	89
— Barburka . . . . .	7	333
— Barwik — barwnik . . . . .	9	401
— Bezpieczeństwo pożarowe — bezpieczeństwo od pożaru . . . . .	2	84
— Ból — bólów . . . . .	5	229
— Budowniczy — budowlany . . . . .	4	181
— Capstrzyk . . . . .	9	402
— Centrostal — Centrostalu . . . . .	4	177
— Cofać się . . . . .	3	133
— Co, kto . . . . .	5	234
— Córuchna . . . . .	7	335
— Czas zaprzeszyły . . . . .	8	366
— Dawno . . . . .	6	279
— Deszcz — deszczów . . . . .	9	399
— Dom Myśliwego . . . . .	4	178
— Dorobek, Międzyzdroje, alkohol . . . . .	2	82
— Do siego roku . . . . .	5	230
— Do siego roku . . . . .	6	285
— Do widzenia panu . . . . .	6	277
— Drogeria — drogeryjny . . . . .	5	227
— Etymologia, semantyka . . . . .	5	230
— Ferromagnetyk . . . . .	7	335
— Forma przymiotnikowa nazw miejscowości . . . . .	7	333
— Formy nazwiska Luto . . . . .	3	134
— Formy obcych nazwisk i nazw miejscowości . . . . .	1	38
— „Galanteria” pszenna . . . . .	10	430
— Gryf — gryfa . . . . .	7	334
— „Hydrokopter” . . . . .	8	364
— Ilość, liczba . . . . .	5	232
— Innsbruck — Innsbrucku . . . . .	6	281
— Jakby, jak gdyby . . . . .	10	438
— „Jarowizacja” — jarować . . . . .	10	436
— Jesienią, na jesieni . . . . .	8	367
— Jeszcze raz o aranżacji . . . . .	6	282
— Kierunek szkolenia . . . . .	7	332
— Konceptualizacja . . . . .	3	132
— Konsumpcja . . . . .	9	396
— Krępacja — krępować . . . . .	9	400
— Krępacja — krępować się . . . . .	6	283
— Kuba — kubański . . . . .	2	88

	nr	str.
— Kulturystyka — kulturysta . . . . .	6	281
— Leśniczy, leśny . . . . .	2	87
— Litery wielkie, duże . . . . .	8	370
— Magura . . . . .	9	398
— Millennium . . . . .	9	397
— Możliwość, możliwość . . . . .	4	182
— Nakuwka . . . . .	3	135
— Nazwisko Mały . . . . .	2	86
— Niezgodliwy — niezgodny . . . . .	4	176
— Oddziaływają . . . . .	10	438
— Odmiana nazwiska Bury . . . . .	10	432
— Odmiana nazwiska Nowakówna . . . . .	10	431
— Odmiana nazwiska Olszowy . . . . .	10	433
— Odmiana nazwiska Rakoczy . . . . .	10	432
— Odmiana nazwiska Woźny . . . . .	3	134
— Odmiana wyrazu kino . . . . .	4	175
— Oddziaływają . . . . .	10	438
— Oficjalista . . . . .	10	433
— O wyrazie chałtura . . . . .	1	36
— „Pierzarski” . . . . .	1	41
— Pisownia nazwiska Mossakowski . . . . .	5	226
— Pisownia tytułu instytucji . . . . .	4	178
— Pisownia wyrazów: plac, aleja . . . . .	1	40
— Pod adresem . . . . .	1	42
— Polegliwy . . . . .	3	133
— Polonik — polonicum . . . . .	6	280
— Ponad — około . . . . .	2	90
— Posiadać, mieć . . . . .	8	367
— Posłowie, wstęp . . . . .	3	138
— Postronny — obcy . . . . .	6	277
— Po swojemu . . . . .	5	229
— Poślizg . . . . .	2	86
— Protokół konferencji . . . . .	8	366
— Przemysł cukrowniczy . . . . .	1	39
— Przestrzegać przepisów . . . . .	10	431
— Przypadek, wypadek . . . . .	10	434
— Przysłowia . . . . .	10	430
— Przysucha . . . . .	8	369
— Puścizna, spuścizna . . . . .	8	365
— Radio — odmiana . . . . .	9	403
— Romeo — Romea . . . . .	5	231
— Rurociąg naftowy — ropociąg . . . . .	4	180
— Rzeczpospolita . . . . .	3	134
— Silikat, silikatowy . . . . .	9	396
— Skip — skipu . . . . .	10	436
— Skoplje . . . . .	2	89
— Skrótów nazw instytucji zagranicznych . . . . .	2	85
— Socjolog — socjologowie . . . . .	8	370
— Solanka . . . . .	8	371
— Solanka . . . . .	9	393
— Spadkobierca, świadek . . . . .	3	136

	nr	str.
— Spóźniać się . . . . .	3	137
— Sprawdzać się . . . . .	9	402
— Sprawozdanie ze stanu na dzień . . . . .	2	90
— Stać na czele . . . . .	9	401
— Stępień — Stępnia . . . . .	4	179
— Strzec — strzeż . . . . .	9	400
— Studyjny — studiów . . . . .	9	395
— Syntetyzować, syntezować . . . . .	7	331
— Szkoła imienia . . . . .	5	226
— Szłem — szedłem . . . . .	6	284
— Śmieci, śmiecie . . . . .	8	368
— Tamtejszy, tutejszy . . . . .	6	286
— Tłumaczenie terminologii obcojęzycznej . . . . .	2	85
— Ulega — podlega . . . . .	6	286
— Unikalny — unikat . . . . .	9	394
— Ustało . . . . .	6	279
— Wigry — wigierski . . . . .	4	176
— W Krosnowie . . . . .	3	137
— Właściwości . . . . .	4	177
— Wolt — woltów . . . . .	5	228
— Wypadek, przypadek . . . . .	1	42
— Wyrazy zakończone na -ja . . . . .	3	137
— Wznos . . . . .	7	332
— Zakres pisowni <i>nie</i> . . . . .	6	284
— Zawity rok . . . . .	4	183
— Znikła . . . . .	1	40

## KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr Witold Doroszewski (redaktor naczelny), doc. dr Halina Kurkowska, dr Wanda Pomianowska, doc. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki. Sekretarz redakcji — Stefan Rodkiewicz

## TREŚĆ NUMERU

	Str.
FRANCISZEK MICHAŁK: Dolnołużyckie serske, na serske zamiast serbski, po serbsku . . . . .	1
BOHDAN STRUMIŃSKI: Przymiotniki z formantami -ny i rozszerzonymi -owny, -lny, -alny, -onalny, -elny, -tny, -aśny, -uchny, -iczny // -yczny, -styczny, -istyczny, -arny oraz -ni i rozszerzonym -tni . . . . .	12
EUGENIUSZ MOSKO: Jeszcze o nazwisku Kopernik . . . . .	23
FELIKS PLUTA: Nazwiska żon, córek i synów w Ostrowcach, powiat Busko Zdrój . . . . .	26
MIECZYŚLAW SZYMCZAK: V Międzynarodowy Kongres Sławistyczny w Sofii (17—23 IX 1963 r.) . . . . .	29
RECENZJE	
JAN BASARA: Karol Dejna: Atlas gwarowy województwa kieleckiego. Zeszyt 1. ŁTN, Wydział I, Łódź 1962 . . . . .	33
W. D.: Objaśnienie wyrazów i zwrotów . . . . .	36

Zatwierdzone pismem Ministerstwa Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia 1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach nauczycielskich.

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe — Warszawa, Miodowa 10  
Redakcja: Warszawa, ul Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 6-52-31,  
wewn. 132. Sekretariat czynny codziennie od 13 do 15 godziny.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA, MIODOWA 10

Nakład 2092 + 158. Ark. wyd. 3,25, druk. 2,75. Papier ilustracyjny kl. V 70 g 70 × 102.  
Oddano do składu 11.XI.1963 roku. Podpisano do druku w styczniu 1964 roku.  
Druk ukończono w styczniu 1964 roku. Zam. 3944. L-55. Cena 6 złotych.

LUBELSKA DRUKARNIA PRASOWA — LUBLIN, UL. UNICKA 4

# PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

 REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO  
 (założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)


0349

## DOLNOŁUŻYCKIE SERSKE, NA SERSKE ZAMIĄST SERBSKI, PO SERBSKU

W znanej gramatyce dolnołużyckiej Muki<sup>1</sup> mamy na s. 451 następującą krótką notatkę: „Gdy niektórzy dolnołużyccy pisarze używają czasami od przymiotników na *-ski* przymiotnikowej formy neutrum sg. (np. *serbske powjedaś, kšesćijanske se żywiś*) w funkcji przysłówka, dzieje się to wbrew normie języka mówionego. Również mało słowiańskie są wyrażenia *na bawerske* «po niemiecku», *na burske* «po chłopsku», *na serbske* «po łużycku». Prawidłowe formy przysłówek utworzonych od przymiotników na *-ski* charakteryzuje Muka dalej (s. 451) następująco: „Przymiotniki na *-ski* tworzą w języku dolnołużyckim przysłówki albo tylko na *-ski* (instr. pl.) albo z przyimkiem *po* (dat. sg.), np. *pólski* albo *po pólsku*, *serbski* albo *po serbsku*”.

Jako następne przykłady podaje Muka (s. 381) jeszcze następujące przysłówki: *ceski*, *ženski*, *po bawersku*, *po bergarsku*, *po bratšojsku*, *po Budesku*, *po bursku*, *po cesku*, *po kněsku*, *po kšesćańsku*, *po nimsku*, *po wóšcojsku*.

Przedstawiony wyżej sąd Muki znajduje potwierdzenie w najstarszej literaturze dolnołużyckiej. Tak więc Chojnanus<sup>2</sup> wymienia następujące przysłówki od przymiotników na *-ski*: *po złožejsku*, *po cesku*, *po pólsku*, *po serbsku*, *po cłowjecku*, *po bogajsku* (*divino modo*), *po kšajžuski* (sic), *po bursku*.

Z przekładu Nowego Testamentu Jakubicy (1548)<sup>3</sup> wypisałem użyte dwukrotnie *po serbsku* (Mar. XV, 22/34, z przekładu Fabriciusa (1709)<sup>4</sup> — dwukrotnie *po hebrejsku* (Jan XIX, 13/17). Również Śwjela w swoim

<sup>1</sup> Ernst Mucke: *Historische und vergleichende Laut- und Formenlehre der niedersorbischen Sprache...* Leipzig 1891.

<sup>2</sup> Johannes Chojnanus: *Linguae Wandalicae ad dialectum districtus Cottubiani formandae aliquis Conatus...* 1650 (Hs., zitiert nach der Cottbuser Abschrift).

<sup>3</sup> Leskien A.: *Das sorbische Neue Testament von 1548*. Arch. f. sl. Ph., I.

<sup>4</sup> *Das Neue Testament... in die wendische Sprache übersetzt...* von Gottlieb Fabricio. Joh. Gottl. Richter 1709.



podręczniku języka dolnołużyckiego<sup>5</sup> potwierdza jeszcze raz ustaloną przez Mukę normę *po nimsku, po bursku, po měščansku // serbski, nimski, pólski, francoski* (s. 74/75). Tylko Hauptmann<sup>6</sup> stanowi tu wyjątek. Nie zna on ani typu *-ski*, ani typu *po -sku* i wymienia tylko formy: *na serske, na burske* i *na bawerske* (po niemiecku).

W języku literackim spotkałem dotychczas tylko raz *historiske* i raz *praktiske* w funkcji przysłówka: *jo žěnsa mōžne a nuzne wotporaš historiske nastate disproporcije* (Rozhlad 1960, nr 9, s. 257). *Fašizm běšo praktiske wutamał samo nasebje dość chudobne serske kulturne žywjenje* (Rozhlad 1960, nr 10, s. 292).

Tak więc według Muki są to przysłówki niesłowiańskie i nie używane w dolnołużyckim języku ludowym; w pewnym stopniu są one rzeczywiście niesłowiańskie: powstały pod wpływem języka niemieckiego. W dolnołużyckim języku ludowym są one jednak często używane, a nawet egzystuje tam przez Haptmanna nie wymieniony typ *serske* zamiast *serbski*. O tym przekonać się mogłem w czasie trzymiesięcznego pobytu w 1960 r. na Dolnych Łużycach; przyswoiłem sobie wówczas pytanie: „Kak to gronišo (*na*) *serske*?”. Fakt ten potwierdzają również nagrania dolnołużyckich tekstów gwarowych i wreszcie odpowiedzi na ankietę informatorów w Drejcach (Drewitz), Tureju (Tauer), Dešnie (Dissen) i Prjawozie (Fehrow). Z nagrań magnetofonowych przytaczam następujące przykłady:

*Pon su teke wšykno tam serske spiwali* (Werben).

*Opa, ty možoš teke něco howko — serske* (powědaš) (Jänschwalde).

*Te (arije) smy huknuli, gaž smy ze šule byli — žowča; to kužda musała móc, wšykno serske, wšykno serske* (Jänschwalde).

*A my smy wotpšosowali serske, serske smy wotpšosowali* (Drachhausen).

*Tak ako na nimske se groni Gemüse* (Werben).

*Tej wsy (su) gronili Grěšnej, na nimske Griefen* (Horno).

*Pón smy dejali nimski huknuš* (Jänschwalde).

*To jo na nimski fünfundsechzig* (Werben).

Z odpowiedzi na ankietę cytuję następujące przykłady:

*My smy w šuli serske wuknuli* (Fehrow, Dissen, Tauer, Drewitz).

*Te žowča spiwaju nět k jatšam w mlogich wsach nimske, psi nas spiwaju serske* (F., D., Dr., T.)

*Ak ja som była małe góle, se pši nas we jsy wšykne luže serske powědali* (F., D., Dr., T.)

*We wójnje som ja teke něco pólske nawuknuł* (F., Dr., T.)

*We wójnje som ja teke neco pólskego nawuknuł* (D.)

*Ja mógu sogar pólske a rusojске pisaš* (F., D., Dr., T.)

<sup>5</sup> Schwela G.: *Lehrbuch der niederwendischen Sprache*. Teil I: Grammatik, Heidelberg 1906.

<sup>6</sup> Hauptmann J. G.: *Nieder-Lausitzsche Wendische Grammatica*. Lübben 1761.

Kak se groni na serske der Webstuhl? (F., D., Dr., T.)  
 Ja njewěm, kak lucyji se na němske groni? (F., D., Dr., T.)  
 Něnto wuknu te žiši w suli rusojске (F., D., Dr., T.)  
 Gaž wónje ze sule psidu, mogu juž rusojске powědaš (F., D., Dr., T.)  
 Kak se groni na rusojске Frieden (F. D. Dr.)  
 Kak se groni pó rusojsku „měr“? <sup>7</sup> (T.)  
 Ja rozmjemom derje serske, nemske, pólske, rusojске, a cechojske (F. D. Dr. T.)  
 Te smarze smjerže tšašnje (F) [groznje (Dr.)] ako w heli (T.)  
 Zinsajsnym dnju mysymy se zemске (Dr.) [swěinje (D.)] dalej (F.)  
 myslíš.  
 My comy te jabłuka kšesćijansko (D.) [ak kšesćijan (Dr.)] pšawje (F.) želiš.  
 Mojo žoučo možo se njebjasko (D.) kšasnje (Dr.) wjelgin řědnje (F.)  
 smjaš.  
 Ta sroka se wjaseli zložejsko (D.) [wjelgim (Dr.)]. Ta zložejška  
 sroka ma frejdu (F.) gaž neco slobraneg wiži.  
 Zapustuju jo naša wjas pšecej swježensko (D.) řědnje (Dr., F.)  
 wupyšnja.  
 My comy socialistisko (D.) [socialistiš (Dr., F.)] žetaš, wuknuš  
 a labowaš.

Powstaje więc obraz, który nie zgadza się z twierdzeniem Muki, jakoby formy *serske // na serske* były obce mowie ludowej. Dane z Jakubicy, Chojnanusa, Fabriciusa pozwalają natomiast przypuszczać, co potwierdzają same te formy (utworzone od przymiotników złożonych), że są one późniejsze. Według Hauptmanna datę ich powstania umieścić trzeba w XVIII wieku.

Warto więc rozważyć zagadnienie — dlaczego i w jaki sposób powstały te formy. Nasuwają się różne możliwości interpretacji. W żadnym wypadku nie chodzi tu — jak przy *serbski* (instr. pl. i po *serbsku* (dat. sg.) — o kontynuant formy przypadkowej starego niezłożonego przymiotnika. Jedynym przypadkiem, który mógłby tu być punktem wyjściowym jest loc. sg., on zaś miałby formy *serbsce // na serbsce*, które według Muki nie są zaświadczone w języku dolnołużyckim <sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Mój informator z Turnowa prosił sąsiada o przetłumaczenie na piśmie pytań kwestionariuszowych. Tłumacz znał dobrze dolnołużycki język literacki, tłumaczenie to więc nie znaczy jeszcze, że obok typu *na serske* jest również w użyciu ludowym literacki typ po *serbsku*.

<sup>8</sup> Typ *serbsce* w języku górnołużyckim jest powszechnie przyjęty. *Na serbsce* znalazłem raz w nagrany tekście dolnołużyckim. Forma ta jednak musi być błędem, polegającym na kontaminacji dolnołużyckiego *na serske* z górnołużyckim *serbsce*, ponieważ informator, u którego nagrano tekst, zna także dobrze język górnołużycki (bierze aktywny udział w pracy politycznej D. mowiny).

Ponowne zastąpienie *c* przez *k*, jak np. w języku rosyjskim (*na ruke*) albo w języku słowackim (*na ruke*), w językach łużyckich nigdzie nie zaszło.

1. Można najwyżej myśleć o działaniu przez analogię bardzo produktywnej<sup>9</sup> w języku dolnołużyckim przysłówkowej końcówki *'e* na pierwotne formy typu *serbski*. Przeczy temu jednak absolutny brak podobnych form z *'e* przy innych przysłówkach z *k* (także z *g* i *ch*) jako końcową głoską rdzenia<sup>10</sup>.

Panuje tu wyłącznie końcówka *-o* (acc. sg. n.), np.: *krotko, wusko, gorko, gladko* itd. Gdy przy niektórych przysłówkach tego typu trafiają się formy z *'e*, to mamy wtedy w wygłosie zamiast *k* regularnie *c* przed *e*, np.: *krotce, gorce, gladce, lażce* itd. Łatwiej rozwiążemy tę sprawę jeśli oba typy *serbske* i *na serbske* rozpatrywać się będzie oddzielnie.

2. Na pierwszy rzut oka wydaje się jasne, że formy takie jak *na serske* mogą być tylko tłumaczeniami z języka niemieckiego<sup>11</sup>, por. niem. *auf sorbisch, auf polnisch* itd. Słowo *serske* w tym wyrażeniu jest odczuwane jako substancywizowana forma acc. sg. neutr. odpowiedniego przymiotnika: *das Sörbische, Sorbisch, das Polnische, Polnisch* itd. Według wszelkiego prawdopodobieństwa w ten sam sposób, to znaczy jako tłumaczenie z języka niemieckiego, powstał także i zaczął pojawiać się obok *znowa* przysłówek *na nowe*.

3. Tak tłumaczy się problem powstania form typu *na serske*, ale nie form typu *serske*. Można by teraz po prostu stwierdzić, że zajęć tu mogła kontaminacja starych form typu *serbski* z nowym typem *na serske*. Ostatecznie istnieją przykłady kontaminacji form *serbski* i *po serbsku*. U Chojnanusa — jak już wspomniałem — spotykamy raz *po kšajžuski*.

W języku rosyjskim ten typ stał się nawet normą<sup>12</sup>. Mimo to takie wyjaśnienie wydaje mi się zbyt powierzchowne. Nie można tu tylko zestawiać dwóch słów jako faktów leksykalnych, ale trzeba uwzględ-

<sup>9</sup> Por. np. Muki: *Gramatyka...* s. 450.

<sup>10</sup> Również Trypućko (*Les adverbos en -bsky dans la langue polonaise*, Acta Universitatis Upsaliensis 1951, 3, s. 13) opierając się na podobnych podstawach odrzuca takie pochodzenie przysłówek typu *hrabskie* w języku polskim.

<sup>11</sup> Próba wyjaśnienia przez Trypućkę rozpowszechnionego również w języku polskim typu *na polskie* nie jest jednak zadowalająca, ponieważ autor fakty niewyjaśnione (*na polskie*) usiłuje wytłumaczyć wpływem innych faktów niewyjaśnionych (*polskie*). Por. op. cit., s. 25. „L'apparition de *na* est, a notre avis tout a fait claire: la préposition *y* a été introduite par suite du croisement des adverbos du type *polskie* avec des tournures du type *na język polski (na mowę polską)*” i op. cit., s. 17: „Somme toute il faut admettre que les adverbos en *-skie* sont plutôt a considérer comme des formations d'ordre analogique que d'ordre phonétique, bien qu'il soit difficile, au moins pour le moment, d'en trouver un modèle”.

<sup>12</sup> Por. Kirchner G.: *Die russischen Adjektivadverbien auf -i*, s. 73,

nić też wszystkie możliwe ich funkcje syntaktyczne w języku łużyckim i w języku niemieckim.

Z porównania takiego otrzymujemy następujący obraz:

Niemiecki	Łużycki
Użyte przydawkowo: der (ein) sorbische(r) Mann die (eine) sorbische Frau die sorbische(n) Menschen	Użyte przydawkowo: serbski cłowjek serbska ženska serbske luže
Forma hasłowa: sorbisch	Forma hasłowa serbski
Forma substantywizowana: Ich lerne Sorbisch	Forma substantywizowana: Ja wuknjom serbske / serbski
Użycie orzecznikowe: Ich bin sorbisch Ich kleide mich sorbisch Wir sind sorbisch Wir kleiden uns sorbisch	Użycie orzecznikowe: Ja som serbski / serbska Ja chójžim serbska My smy serbske My chójžimy serbske
Użycie przysłówkowe: Wir sprechen sorbisch Wie heißt das auf sorbisch?	Użycie przysłówkowe: My serbski / serbske powědamy Kat se tomu groni po serbsku / na serbske

Stwierdziliśmy więc w języku niemieckim tożsamość formy krótkiej użytej orzecznikowo oraz substantywizowanej formy przymiotnika i formy przysłówkowej, gdy tymczasem języki łużyckie nie znają nieodmiennej formy krótkiej czy też orzecznikowej i przymiotnik występuje tu we wszystkich wymienionych funkcjach w swojej formie pełnej. Gdy uwzględni się jeszcze fakt, że przysłówek w obu językach zajmuje to samo miejsce w zdaniu co i przymiotnik użyty orzecznikowo, to łatwo stwierdzić, że w dwujęzycznym społeczeństwie<sup>18</sup> musi dochodzić do interferencji, a więc wynikiem wpływu języka niemieckiego może być w językach łużyckich:

1. Kostnienie form przymiotnikowych w przysłówki.
2. Orzeczeniowe użycie przysłówków zamiast przymiotników.

I. Rezultatem tej piewszej możliwości jest omówiona wyżej forma przysłówka dolnołużyckiego typu *serbske*. Jest jeszcze w języku dolno-

<sup>18</sup> Pewna dwujęzyczność jest na Łużycach już stosunkowo dawnym zjawiskiem, przynajmniej dla dużej części ludności łużyckiej. Łużycanie uczyli się języka niemieckiego w czasie służby wojskowej, często w czasie służby w domach niemieckich oraz na targach w mieście już od dawna zasiedlonym przez mieszczaństwo niemieckie.

łużyckim jeden przykład tego rodzaju: *rad(a)*, np.: *my spiwamy rada* (Dr. T.) // *my spiwamy rad* (D. P.).

W języku górnołużyckim, gdzie typ *serbske* nie jest tak rozpowszechniony, powstały „przysłówki” w rodzaju *pěši* i *bosy*. Użyłem tu słowa przysłówek w cudzysłowie, ponieważ są to słowa, które syntaktycznie i morfologicznie należą do tej części mowy, których semantyka jednak budzi wątpliwości. Nie oznaczają one mianowicie cechy, lecz cechę przedmiotu w stosunku do innych jego cech. W dolnołużyckim zdaniu: *my rada spiwamy* — *rada* nie oznacza cechy śpiewania, lecz cechę podmiotu *my* w związku z jego śpiewaniem.

W górnołużyckim zdaniu *wona chodźi bosy* — *bosy* nie oznacza cechy chodzenia, lecz cechę chodzącego w związku z jego czynnością. *Bosy* (głuż. i *rad(a)* (dłuż.) są więc słowami, które mogą być używane tylko jako przydawka okolicznikowa Verbalattribut). W górnołużyckim zdaniu: *my pónđžemy pěši* — *pěši* oznacza natomiast cechę chodzenia, rodzaj ruchu naprzód, *pěši* jest pod każdym względem przysłówkiem.

W języku dolnołużyckim jednak jest to odmieniający się jeszcze we wszystkich formach przymiotnik (por. np. M., W.: *pěše drogowarje* «piechurzy»), który w takich zdaniach, jak: *my pójžomy pěše, sotša jo pěša pšišla* występuje w funkcji przydawki okolicznikowej. Przedstawiłem to szczegółowo, ponieważ w ten sposób tłumaczy się dokładnie droga, na której forma przymiotnika może skostnieć w przysłówek. Jest rzeczą jasną, że tak płynna pozycja w składni i semantyce, szczególnie pod wpływem przedstawionych wyżej stosunków między łużyckimi i niemieckimi paradygmatami przymiotników i przysłówek, łatwo doprowadzić może do tej zmiany. Również na przymiotnikach typu *serbski*, *-a*, *-e* możemy dobrze obserwować to przejście. W zdaniu np. *naše žowča chójže wše burske na reje*, przymiotnik *burske* (pl.) jest jednoznaczna przydawką okolicznikową, zgodną z podmiotem *žowča*. W innym zdaniu, jak np.: *te arije smy wuknuli, gaž smy ze šule byli, to jo kužda musała móc (spiwáš), wšykno serske, wšykno serske* (Janšojce) — *serske* można syntaktycznie dwojako rozumieć:

- a) jako określenie przysłówkowe do *(spiwáš) móc*,
- b) jako przydawkę okolicznikową, zgodną z dopełnieniem *wšykno*.

W zdaniu: *serske smy wotpšosowali* należy *serske* rozumieć tylko jako przysłówek. Oprócz tego typ *serske* — jak widać to na przykładzie *som něčo pólskego nawuknuł* — może być odczuwany również jako substancywizowany przymiotnik w funkcji dopełniowej, szczególnie przy czasownikach *wuknuš* i *rozmjěš*; por. niem. *Sorbisch lernen*, *Sorbisch verstehen*.

Cytowałem wyżej przykłady z tymi czasownikami, ponieważ tu też występuje pozycja szczególnie podatna na interferencję. *Sorbisch lernen* i *sorbisch sprechen* w języku niemieckim nie różni się formalnie. Obie

wynikające stąd możliwości interferencji są w językach łużyckich realizowane.

a) w obu wypadkach stoi substantywizowana forma neutrum przymiotnika *serske wuknuś, serske powědaś* (dłuż. gwar.),

b) w obu wypadkach mamy przysłówek: *serbsce powědać* — *serbsce wuknyć* (głuż. literackie i ludowe), *serbski powědaś* — *serbski wuknuś* (dłuż. język literacki). Por. fragment pod II.

Pozostaje teraz tylko pytanie, dlaczego wszystkie stare przysłówki nie zostały zastąpione formami typu *serske*. Częściowo tłumaczy się to tym, że formacja przysłówek na *-ski* jest najmniej produktywna i dlatego ta forma jest najbardziej podatna na zmiany.

W języku górnołużyckim forma na *-ski* zastąpiona została w znacznym stopniu formą na *-sce*, przez co przysłówki od przymiotników na *-ski* dołączyły się do najproduktywniejszego typu i dlatego stały się mniej podatne na dalsze zmiany<sup>14</sup>.

Interesujący jest jeszcze w tym związku fakt, że przy przysłówkach oznaczających język (*po polsku, po łużycku, po niemiecku* itd.) w materiałach moich występuje regularnie forma na *-ske*, a przy przysłówkach o wyraźniejszym zabarwieniu jakościowym (*docześnie, niebiańsko, piekielnie, złodziejsko* itd.) najczęściej szuka się określenia nieprzysłówkowego (*ak kšesćijan, ako w heli, wjelgin rednje* zamiast *niebiańsko* itp.), albo po prostu zapożycza się przysłówek niemiecki (*socialistiš*).

Tylko w jednym z badanych punktów (Dešno) spotkałem formy na *-sko*. Wszystkie przykłady z małymi wyjątkami (np. *zemske* z Drejc) wskazują więc na to, że język dolnołużycki rozróżnia przysłówki o znaczeniu relatywnym i przysłówki jakościowe<sup>15</sup>. Fakt ten potwierdza moim zdaniem przypuszczenie, że formy na *-ske* są wynikiem wpływu języka niemieckiego: przysłówek o zabarwieniu relatywnym jest bliższy przymiotnikowi użytemu jako przydawka okolicznikowa, niż przysłówek jakościowy; a przymiotnikowe określenia języków są często używane w nieokreślonej (unbestimmt) formie substantywizowanej. Właśnie przymiotniki-przysłówki o zabarwieniu relatywnym, w szczególności nazwy języków, znajdują się bardzo często w centrum zasięgu interferencji naszej dwujęzycznej syntagmy. W związku z tym należy jeszcze zwrócić uwagę na jedną osobliwość języków łużyckich (dotychczas zaobserwowałem to tylko w języku górnołużyckim), mianowicie tę,

<sup>14</sup> Mimo to zdarzają się sporadycznie w języku górnołużyckim (interferencja w parole) podobne formy jak w języku dolnołużyckim: „*Tudy wšo jara w ójnske won hlada*” (Serbske Nowiny 1854 (18) obok „*Tudomne knježerstwo je tuchwilu jara w ójnsce zmýsle*” (S.N. 1854 (10). „*To my jenož serbske znajemy*” (Radibor, Rotnausslitz) obok: „*Hipl ja znaju blos serbsce*” (R.). W obu przykładach jednak można formy tłumaczyć w razie potrzeby również jako przydawki okolicznikowe.

<sup>15</sup> Por. stosunki w języku rosyjskim opisane przez Kirchnera op. cit., s. 19.

że zamiast przymiotnika złożonego często występują dwa przymiotniki, oba zgodne z rzeczownikiem:

*do tej nowej płokanej fale* (R.) = «in die neugewaschene Schürze»;  
*pši Nowej — Měšćanskej droze* (ČMS, 1899, s. 107) = «an der

Neustädter Strasse»;

*do masoweho-politiskeho džěła* (Nowa Doba 1959 (152) = «für die massenpolitische Arbeit»;

*štyri pory lutyh bělych-włosatyh* (Smoler, Pěsnički, I, s. 217) = «vier Paare lauter reissgefiederter (Tauben)»;

*žona z krótkej-rukawatej bluzu* (R.) = «eine Frau mit einer kurzärmeligen Bluse»;

*tajka dolha — nohata* (rymy dziecięce) = «so eine langbeinige»<sup>16</sup>.

W górnołużyckim języku literackim i w innych językach słowiańskich występują zazwyczaj przymiotniki złożone, w których pierwszy człon compositum kończy się na -o/-ó i pełni funkcję przysłówka (oznaczenie cechy jakiejś cechy):

*pši Nowoměšćanskej droze, do nowopłokaneje fale, do masowje-politiskeho džěła* itd.

Niemieckie przymiotniki złożone tego typu należy analizować w podobny sposób, tylko że właśnie w języku niemieckim nie ma formalnej różnicy między użytym orzeczeniowo przymiotnikiem a przysłówkiem.

Spojrzenie na nasz dwujęzyczny paradygmat wskazuje, że chodzi tu o dalsze zjawisko interferencji, wprawdzie trochę odmienne (zgodność przysłówka z rzeczownikiem, z którym właściwie bezpośrednio się on nie łączy)<sup>17</sup>, jednak powstałe w wyniku procesu tego samego rodzaju (przysłówkowe użycie formy przymiotnika), co przysłówki typu *serbske*. Różnica tłumaczy się tu możliwą różnorodnością pozycji syntaktycznych, warunkującą różne możliwości interferencji.

II. Drugie wspomniane wyżej zjawisko, powstałe pod wpływem niemieckim, występuje w sporadycznym (interferencja w parole), a częściowo także w systemowym (interferencja w langue) użyciu form przysłówkowych w syntaktycznej funkcji przydawki werbalnej albo nawet orzeczeniowej.

Jako przykłady podaję następujące zdania:

*Wšelake jim hódź njeběše, wjele chcychu hinak a lěpje měč* (M. N. — N.: Wot wčerawsa na jutřiše, s. 73),

*Som se šopło woblakł* (Prědne kłoski, s. 41),

*Take njejo pšawje* (ib., s. 23), *Ryflownje jo tež prawje* (Spale),

*Te włosy su rjenje* (R. mowa dzieci),

<sup>16</sup> O zjawisku tym wspomniałem już w Z. f. Sl., IV, s. 574—575; brak tam jednak wyjaśnienia.

<sup>17</sup> Por. także niemieckie konstrukcje typu: *Erste-Mai-Plakette*, *Atomarer-Aufrüstungsrummel*.

*Jědže běchu jara derje* (Lipsk, niemiecka uczestniczka kursu języka łużyckiego),

*My serbsce wuknjemy* (R.).

Przedstawiony tu fakt stwierdził dla języka górnołużyckiego także R. Lötzh w swojej, wydanej w Leningradzie, pracy dyplomowej: „Charakter wlijanija nemeckogo jazyka na slovoizmenenie imeni i glagola verchnelužickogo jazyka”, s. 48: „Možno otmetit', čto v verchnelužickom jazyke nabljudajetsja nekotore kolebanije v upotreblenii predikativnych prilagatelnych i narečij, poskolku nemeckij jazyk ne razlišaet ich”.

III. Porównanie łużyckiego i niemieckiego paradygmatu przymiotników (na s. 6) dopuszcza też, uwarunkowaną dwujęzycznością tego terenu, możliwość wpływu języka łużyckiego na niemiecki; możliwa tu jest mianowicie dwojaka tendencja:

1) odmienna forma przymiotnika będzie użyta orzeczeniowo albo jako przydawka werbalna,

2) forma nieodmienna będzie użyta przydawkowo,

3) oprócz tego dopuszczalna jest jeszcze trzecia możliwość — chwiejność w zakresie użycia określonych i nieokreślonych form przymiotnikowych.

Przypuszczenie to znajduje częściowe potwierdzenie, gdy obserwujemy mowę niemiecką osób dwujęzycznych, częściej mówiących po łużycku. Dla zilustrowania pierwszej wspomnianej tendencji mogę podać tylko jeden przykład zanotowany w Radworju: *So einer kommst du nicht mehr zu mir!*

W zdaniu tym odmienna forma przymiotnikowego zaimka wskazującego *so einer* (sg. m.) użyta została w funkcji przydawki werbalnej zamiast nieodmiennej formy *so*. Dla punktu 3-go podaję następujące przykłady (również z Radworja):

*In halber Stunde komme ich wieder.*

*Was für Strasse ist das? Voriges Jahr Weihnachten, da hat sie sich erstes Mal gesetzt.*

Dla drugiego punktu z rozmowy czysto niemieckiej nie zanotowałem żadnego przykładu, ale znajdujemy potwierdzenie wypowiedzianego przypuszczenia, gdy weźmiemy pod uwagę najnowszą (bardzo produktywną) warstwę przymiotników przejmowanych na bieżąco z języka niemieckiego. A staje się to, gdy przymiotniki te są odczuwane jako obce słowa, poniekąd jako obce cytaty, np.: *ty sy richtig Wopica* (głuz.), *ten hochmütig Šolta* (dłuż.).



W środku tekstu łużyckiego trafiają się niekiedy nawet całe zdania niemieckie, w których predykatywna forma przymiotnika użyta jest przydawkowo:

*Richtig Knallköppe seid ihr!* (R.)

Wydaje się jednak, że mówiący na początku zdania jeszcze nie wie, czy będzie kończył je po łużycku, czy po niemiecku. Lötsch (op. cit., s. 48) stwierdził także istnienie tej grupy zapożyczeń przymiotnikowych, jednak nie patrzył na to zjawisko w przedstawionym tu kontekście.

#### UWAGI KOŃCOWE

Przy łącznym rozpatrywaniu powyższego, nasuwa się znowu wniosek, że także dolnołużyckie przysłówki typu *serske* są wynikiem działania interferencji.

Wreszcie potwierdza to i fakt, że typ ten w innych językach słowiańskich, które przecież na wpływ języka niemieckiego nie w tak dużym stopniu jak język łużycki były wystawione, prawie się nie pojawia<sup>18</sup>. Tylko w języku polskim daje się ten rodzaj przysłówek zaobserwować (od XVI w.) i wraz z substantywizowaną formą *polskie* wywołał ożywioną dyskusję w „Poradniku Językowym” i w „Języku Polskim”<sup>19</sup>. Także w cytowanej już pracy Trypućki z 1951 r. problem ten odgrywa ważną rolę.

Próbuje się objaśnić te formy na gruncie języka polskiego bez przyjęcia wpływu niemieckiego. Stosunkowo najlepiej udało się to Grappinowi.

Ale nawet Nitsch musiał stwierdzić w recenzji pracy Trypućki: „Że to ciąg dalszy średniowiecznych przysłówek na *-ski*, to wykazał już Oesterreicher, ale jak zaszła zmiana *-i* na *-e* czy *-é* tego dotąd nie wiemy”<sup>20</sup>.

Próbie włączenia do dyskusji przez W. Doroszewskiego zagadnienia wpływu języka niemieckiego, przynajmniej na substantywizowany przymiotnik *polskie*<sup>21</sup>, odrzuca Nitsch, o ile dotyczy to występowania tej formy w języku ogólnopolskim<sup>22</sup>. Dla dialektów śląskich uznaje

<sup>18</sup> Por. Kirchner loc. cit., s. 43—45.

<sup>19</sup> Np.: Oesterreicher: *Polskie po polsku*. J. P. 1926, s. 176—179; Birkenmajer, J. P. VIII, s. 148—149; Nitsch: *Polskie «język polski»*, J. P. XXI, s. 177—180; Grappin: Czy rugować polski (= język polski)? P. J. 1935/36, s. 153—157.

<sup>20</sup> K. Nitsch, J. P. 1952, s. 92.

<sup>21</sup> „Powstaje jeszcze jedna kwestia. Czy na używanie wyrazu *polskie* w znaczeniu «język polski» nie miały żadnego wpływu odpowiednie konstrukcje niemieckie (das Deutsche)? Zastanowić się nad tym w każdym razie można”. P. J. 1935/36, s. 157/8.

<sup>22</sup> J. P. 1936, s. 180.

on możliwość takiego wpływu. Moje tłumaczenie *dłuż. na serske* nie stoi więc w sprzeczności z poglądami Nitscha.

Nasz dwujęzyczny paradygmat z jego dwoma głównymi zakresami interferencji (przydawka okolicznikowa — przysłówek, dopełnienie — przysłówek) wskazuje, jak niewielki mógł być impuls ze strony języka niemieckiego, żeby doprowadzić do ukazania się form omówionego tu typu. Warto by rozważyć, czy W. Doroszewski wskazując na możliwość wpływu niemieckiego również w języku polskim, nie miał jednak racji.

*Franciszek Michałk*

PRZYMIOTNIKI Z FORMANTAMI -NY I ROZSZERZONYMI  
-OWNY -LNY, -ALNY, -ONALNY, -ELNY, -TNY, -AŚNY,  
-UCHNY, -ICZNY // -YCHNY, -STYCZNY, -ISTYCZNY,  
-ARNY ORAZ -NI I ROZSZERZONYM -TNI

Artykuł ten oparty jest na materiale słowotwórczym I i II t. nowego Słownika języka polskiego pod redakcją prof. W. Doroszewskiego, zebranych przez Pracownię Leksykologiczną UW. Materiał ten obejmuje w zakresie tych dwóch tomów 1 245 interesujących nas tu przymiotników (na ok. 23 tys. wyrazów, jak szacujemy ilość haseł w pierwszych dwóch tomach od A do G).

1. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -NY

Historycznie formant *-ny* dzieli się na dwa różne, choć pokrewne formanty: starszy, jeszcze praindoeuropejski *\*-no-* > *nъ* (*ǰъ*) (zachowany tylko w niektórych wyrazach, np. *czarny*) i nowszy, powstały z poprzedniego, *\*-ъnъ* (*ǰъ*).

1. PRZYMIOTNIKI O ZNACZNIE LUB CAŁKOWICIE ZATARTEJ MOTYWACJI SŁOWOTWÓRCZEJ

Należą tu 2 wyrazy z formantem *\*-nъǰъ*: *ciasny* (<*těsk-nъ-ǰъ*, pierwotnie „ściśnięty”, od *\*tiskati* z infiksowanym *o* (*oi* > *ě*), właściwym pradawnym formacjom imiennym odczasownikowym) oraz *czarny* (<*č'rx-nъ-ǰъ*<sup>1</sup> o motywacji tonącej w mrokach praindoeuropejszczyzny).

2. PRZYMIOTNIKI ODRZECZOWNIKOWE

Przymiotników takich w obrębie liter A—G jest 422 + 83, które dają się klasyfikować też inaczej.

Przeważnie spółgłoska przed *-ny* (*\*-ъn-*) jest w nich twarda, nawet jeśli w podstawowym rzeczowniku była miękka (np. *chętny*, *chrzestny*, *czeladny*, *cementarny*). Odwrotnie jest jednak w formacjach od tematów na *-ł*, *-s*, *-z*, *-sz*. Tu przeważnie w przymiotniku spółgłoska tematowa jest fonetycznie lub funkcjonalnie miękka: *czelny*, *diabelny*, *celny*, *dolny*, *cieplny*; *gnuśny*, *głośny*, *grubaśny*, *grymaśny* (to może

<sup>1</sup> Brak odpowiednich czcionek zmusza do zastąpienia znaku sonantycznego *r* przez *ř* poprzedzone kropką (*ř*).

być i odczasownikowe), *głaźny*, *groźny* (to może być i odczasownikowe), *faramuśny*; ale *cielesny*.

Dawna grupa rż w wygłosie rzeczownika brzmi w tych formacjach jako r, np. *cmentarny*, *figlarny*.

Grupa -*stn-* upraszcza się w -*sn-*: *bolesny* (por. gwar. *bolestny*), *czesny* (por. daw. *czestny*), *cny* (por. daw. *czsnota*, *czstny*).

Przymiotniki od rzeczowników obcych na -*Tja* (T — symbol twardej spółgłoski) mają w zakończeniu -*Tyjny* (np. *apelacyjny*, *bateryjny*, *aneksyjny*, *amnestyjny*, *aluzyjny*, *gildyjny*), a przymiotniki od rzeczowników obcych na -*T'ja* (T' — symbol miękkiej spółgłoski) -*T'ijny* (np. *biograficzny*, *biblijny*, *antynomijny*, *elegijny*, *dysharmonijny*, *daktyloskopijski*). Nawiązuje to do dawnej postaci takich rzeczowników, kiedy miały one w zakończeniu nie -*T'ia*, -*T'ja*, lecz -*T'yja*, -*T'ija*.

Na wzór formacji najstarszych, w których zwokalizowany został jer poprzedzający wygłosową spółgłoskę tematu (np. *тъмъньѣ* > *ciemny*), pojawiać się może e w formacjach nowszych (np. *foremny*).

Zdarza się derywacja dezintegralna: *faramuśny* od *faramuszka*, *filuterny* od *filuteria*, *akcesoryjny* od *akcesorium* (ale i od *akcesoria*; w tym wypadku dezintegralności nie ma), *audytoryjny* od *audytorium*, *epitafijny* od *epitafium* itp.

Pod względem semantyczno-syntaktycznym we wszystkich tych przymiotnikach formant jest wykładnikiem relacji do podmiotu („który”) i orzeczenia („robi (coś)”, „jest (czymś, gdzieś itd.)”), dlatego też z poniższych podziałów semantyczno-syntaktycznych będziemy dokonywali tylko ze względu na temat.

a. **Formacje dopełnieniowe.** Temat jest w nich wykładnikiem dopełnienia (określanego dalej jako „coś”, „ktoś”). Formacje te dają się jeszcze poklasyfikować semantycznie według następujących definicji:

„*Który się zajmuje czymś, ma do czynienia z czymś*” (temat wskazuje, na co jest skierowana czynność), np. *brzytewna* (kontubernia, tj. cech fryzjerski), (handel) *blawatny*, *drewny*, (gospodarka) *cieplna*, (sklep, kupiec) *galanteryjny*, (sejmik) *elekcyjny*, (brygada) *deratyzacyjna*, (instytucje) *dystrybucyjne* itp.

Wariantem tego znaczenia jest „*który mówi (głosi, wyrokuje) o czymś, postanawia (nakazuje) coś*”, np. (pismo) *abdykacyjne*, (edykty) *banicyjne*, (ustawa) *amnestyjna*, (przywilej) *fundacyjny*, (traktat, list) *gwarancyjny* itp. (a więc jest to „zajmowanie się” werbalne; temat wyraża dopełnienie czynności, którą można ująć w tzw. *verba dicendi*).

Jakby odwrotnością co do strony znaczenia „*który się zajmuje czymś*” jest znaczenie „*który podlega* (lub może podlegać, wart jest podlegać) *czemuś*” (*jakiemuś* „zajmowaniu się”, wyrażonemu rzeczownikiem czynnościowym), np. (fundusz) *dyspozycyjny*, (materiał) *dyskusyjny*, (las) *dyferencyjny* „*który jest przedmiotem dyferencji, tzn. sporu*”, *chwalebny* „*który podlega chwalebnie, zasługuje na chwałbę*”.

„Który ma jako cechę lub rzecz coś, odznacza się (cehuje się) czymś”, np. *służny, chętny, dorodny*, „który cechuje się dorodą”, *czelny*, „który ma czoło, tj. zuchwałość”, *bartne* (drzewo), *brzemienny, borny*, „który ma bor” (w sobie).

Podobną kategorię semantyczną, tylko zintensyfikowaną, stanowią przymiotniki dające się określić dwiema poniższymi definicjami:

„Który ma coś dużego”, np. *gonny* „który ma duże gony, tj. odrośle”, *cenny*;

„Który ma dużo czegoś”, np. *barwny, bursztynny, bagienny* (bór).

Dwa poniższe znaczenia są jakby odwrotnością powyższego co do strony:

„Który cechuje coś, kogoś, jest właściwy czemuś, komuś, należy do czegoś” (tzn. jest „miany” przez coś jako cecha), np. *cudaczny, dziwaczny, dworny*, (treść) *beletrystyczna*, (typ budowy ciała) *asteniczny*, (kopuła) *cerkiewna*, (dziedziniec) *folwarczny, gminne* (pastwisko);

„Który wchodzi w skład czegoś” (tzn. jest „miany” przez coś jako część); tu należą przymiotniki od rzeczowników zbiorowych, np. (dziewka) *czeladna*, (rycerz) *drużynny*, (ludzie) *gminni*, (książka) *beletrystyczna*.

„Który powoduje (przynosi) coś”, np. *plodna* (kuchnia), *dochodny, czestne* (miejsce), (bakterie) *denitryfikacyjne*, ewent. *chlubny*.

Czasem to samo znaczenie może być zintensyfikowane, np. *chlebny* (kraj) „który daje dużo chleba”.

Jakby odwrotnością co do strony tego znaczenia jest:

„Który jest spowodowany przez coś, pochodzi z czegoś”, np. (zrzyny) *defibracyjne, głodna* (śmierć), (depresje) *deflacyjne*, (folwark) *donacyjny*, (jezioro, góry) *erozyjne*.

„Który jest przeznaczony (służy) do czegoś, dla kogoś”. Przymiotniki takie można zastąpić wyrażeniami „do czegoś”, „dla czegoś (kogoś)”, „na coś”, np. (dzieża) *chlebna* = na chleb, do chleba, (statek) *dojny* = do doju, (izba) *czeladna* = dla czeladzi, (sala) *egzaminacyjna* = do egzaminacji, (okręt) *deportacyjny* = do deportacji itp.

Pokrewnym znaczeniem jest: „Który ma na celu coś, zmierza do czegoś”, np. (wojna, służba) *dywersyjna*, (ruchy) *dyslokacyjne*, (artykuł) *dyskusyjny*, (prace) *delimitacyjne*, (oznaka) *dystynkcyjna* „który ma na celu dystynkcję, tj. rozróżnienie”. Tu można zaliczać też niektóre wypadki należące zarazem do znaczenia „który się zajmuje czymś”, np. (sejmik) *elekcyjny* „który ma na celu elekcję lub zajmuje się elekcją”, (brygada) *deratyzacyjna*, (instytucje) *dystrybucyjne* itp.

„Który jest skłonny (zdatny) do czegoś”. Należą tu przymiotniki od rzeczowników czynnościowych, np. *drapieżny* „który jest skłonny (zdatny) do drapieży”, *drożne* (konie) „które są zdatne do drogi” (w czynnościowym znaczeniu jazdy).

„Który jest zrobiony (składa się) z czegoś”, np. *aksamitny* (kołnierz), *drzewny* (papier), *granitne* (skały).

W wielu wypadkach stosunek między relacją do podmiotu („który”) a dopełnieniem jest dość luźny, pośredni, trudny do sprecyzowania. Można by go zdefiniować tylko bardzo ogólnikowo:

„Który jest związany z czymś”, np. (społeczeństwo) *burżuazyjne*, (brat) *cioteczny*, (żniwa) *chlebne*, tj. związane ze zbożami chlebowymi.

b. Formacje orzecznikowe. Temat jest w nich wykładnikiem orzecznika (określonego dalej jako „coś”, „ktoś”). Semantycznie można wśród nich wyróżnić następujące kategorie:

„Który jest czymś, kimś”, np. *bagatelny*, *dołączny* „który jest dołączą”, *ciężarny* (gość) „który jest ciężarem”, (wojsko) *gromadne* „które stanowi gromadę (knieci i poddanych, a nie rycerzy)”, *enklityczny*, (świeca) *gromniczna*, *fikcyjny*, (rozwój) *ewolucyjny*.

Zidentyfikowanym tego wariantem jest: „który jest czymś (kimś) dobrym”, np. *drożny* (zn. 2) „który jest dobrą drogą”, może też *gospodarny* „który jest dobrym gospodarzem”, *dokumentny* (zn. 2) „który jest dobrym dokumentem (tj. dowodem)”.

„Który jest jakby czymś, jak coś”. Należą tu przymiotniki używane metaforycznie, np. *aksamitny* (głos), *gwiezdny* (kwiat), *grzmotny* (krok), *błyskawiczny*, *azurne* (morze), (pieśń) *eterna* „zwiewna jak eter”.

c. Formacje okolicznikowe. Temat jest w nich zazwyczaj wykładnikiem okolicznika miejsca lub czasu. Znaczenie można sformułować w takim wypadku tak: „który się znajduje (dzieje) w (na) czymś, u (wśród, podczas) czegoś itp.”, np. *godny*, pierwotnie „który się dzieje w godzinie (tj. stosownym czasie)”, *denny*, *czelny* (2 zn.) „który się znajduje na czele”, *górnny*, *boczny*, *dzienny*.

Niekiedy okolicznik miejsca może być metaforyczny, np. (rząd) *emigracyjny* „który przebywa na emigracji” (bliskie to do okolicznika sposobu, gdyż wskazuje na sposób bycia tego podmiotu).

Wyraźny okolicznik sposobu wyrażony jest w formacjach: *gromadny* (zn. 1) „który występuje, przebiega gromadą, w gromadzie”, *drużynny* (zn. a) „który przebiega w drużynie, tj. gromadzie”.

### 3. PRZYMIOTNIKI ODPRZYMIOTNIKOWE

Należy tu tylko kilka wyrazów (wliczając tu też jeden przymiotnik od liczebnika przymiotnikowego): *dwojny* (chyba od *dwoj*, co było może prowincjonalną — kresową? — odmianą liczebnika *dwój*), *bliźny* (zapewne przekształcone z przymiotnika *bliźni*), *gościnny*. Ten ostatni wyraz pochodzi od stpol. *gościny*, por. ros. *гостинный* „należący do gościa”, stczes. *po hostinu* „w roli gościa”, dosł. „po gościowemu”, jak *po česku*. Był to przymiotnik dzierżawczy na *-inъ* od *gostъ*, pierwotnie znaczył więc „który jest gościa”. Z wyrażen typu \**gostina istъba* powstał rzeczownik *gościna* „miejsce goszczenia” z czego — „goszczenie kogoś, u kogoś” itp. Pod jego wpływem utworzono przymiotnik

*gościnnie*, który zaczął się wiązać w świadomości językowej z tym rzeczownikiem. Toteż przymiotnik *gościnnie* ma dziś mieszaną motywację, np. w wyrażeniu *pokój gościnnie* — jeszcze starą: „pokój gościa”, a w powiedzeniu *gościnnie gospodarz* — nową: „skłonny, chętny do gościny, tj. goszczenia”. Por. podobną „augmentację” formantu w *iny* > *inny*, *szklany* > *szklanny*.

Szczególnym wypadkiem jest *fikuśny*, które powstało pewnie przez przekształcenie wyrazu *frymuśny* (por. też *faramuśny*) pod wpływem ekspresywnych wyrazów z *fik-*.

#### 4. PRZYMIOTNIKI OBCE PRYZYWOJONE FORMANTEM -NY

Tworząc je, odrzuca się obcą końcówkę fleksyjną, np. *-us* w *akuratny*, *akademiczny* (łac. *accuratus*, *academicus*), — *ós* w *anamnestyczny* (gr. *anamnēstikós*), *-ius* w *agrarny* (łac. *agrarius*), *-is* w *cywilny*, *fatalny* (łac. *civilis*, *fatalis*). Grupa „spółgłoska + j” przed formantem *-ny* bywa rozsuwana wstawnym *y*, np. *ekstraordynaryjny* (łac. *extraordinarius*), *dylatoryjny* (łac. *dilatorius*).

Liczba ich wynosi 408 + 212 przymiotników, które można też klasyfikować inaczej.

#### 5. PRZYMIOTNIKI OBCE ZAPOŻYCZONE W GOTOWEJ POSTACI SŁOWOTWÓRCZEJ

Są to w zasadzie zapożyczenia z języków słowiańskich: *ćwiczebny* (z czes. *cvičebný*, od *cvičba* „ćwiczenie”), *głaźny* (I) (z czes. *hlazný*), *bałamutny* (z ukr. баламутний, jeżeli nie z ukrainizmów *bałamucić* lub *bałamut*), *czupurny* (z ukr. чупурний), *buńczuczny* (z ukr. бунчучний), *buńdiuczny* i *bundziuczny* (z ukr. бундючний), *dumny* w zn. 3 (z ros. думный). Pewnie też należy tu *faleśzny* (z czes. *falešny*; ł pod wpływem *falsz*) i *faleczny* (z cz powstałym pod wpływem takich wyrazów jak *wszeteczny*); może też *belletryczny* (z ros. беллетрический).

Poza tym wyjątkowo należy tu pożyczka niesłowiańska *fajny* (z niem. *fein*). Obecność *-n* umożliwiła włączenia tego przymiotnika do polskich formacji na *-ny*.

Analiza znaczeniowa tych formacji nie należy do słowotwórstwa polskiego.

#### 6. PRZYMIOTNIKI ODPRZYSŁÓWKOWE

Należą tu nieliczne przymiotniki: *dawny* (od psł. *dawě* „niegdyś”), *częstokrotny* (co do twardości *-t-* por. s. 12), *daremny* (od *darmo* z *-e-* rozsuwającym grupę spółgłoskową, a nie pochodzącym z *jeru*, gdyż był to Ъ; nie zostawił on śladu w temacie, gdyż *ǰ* *r* stwardniało przed *m* podobnie jak *s* w *p'is'ьmo*).

## 7. PRZYMIOTNIKI ODCZASOWNIKOWE

Jest ich 52 + 27 dających się też klasyfikować inaczej.

Podstawą słowotwórczą jest w nich czasem temat bezokolicznika (np. *czarowny* od *czarować*), niekiedy — temat czasu teraźniejszego (np. *bierny* od *bierze*, jeśli to nie od *brać* z rozsunieniem grupy spółgłoskowej; *czujny*, *grzejny*). W wielu wypadkach trudno jednak stwierdzić, który z dwóch tematów służył za punkt wyjścia (np. *dostojny* od *dostojeć* czy od *dostoi*, *dostępny* od *dostąpić* czy *dostąpi*, *chwytny* od *chwycić* czy *chwycić* itd.).

Szczególnym wypadkiem jest *cierny* „dotyczący tarcia” (czasem też „trący”, np. „powierzchnia cierna tarczy sprzęgłowej”). Może wyraz ten powstał pod wpływem wcześniejszego przymiotnika *ścierny* (np. papier), utworzonego od *ścierać*.

Semantyczno-syntaktycznie wszystkie te przymiotniki są orzeczeniowe, tj. temat wyraża w nich orzeczenie.

## A. Formacje czynne

a. Formacje aktualne („który robi”). Np. *frasowny* „który się frasuje”, *czynny*, *bujny*, *dostojny*, pierwotnie „który dostoi, tzn. jest odpowiedni, godny”.

Ich odmianą są formacje intensywnoaktualne: „który robi dobrze (intensywnie)”, np. *baczny*, *chodny* (zn. 2), *chwytny* (chart), *gonny* (chart), *dzielny* (I).

b. Formacje potencjalne („który może robić”). Np. *bieżny* „który może biec, biegać”, *chłonny*, *czepny*.

Granica między potencjalnością a aktualnością jest płynna, toteż formacje potencjalne można często kwalifikować też jako aktualne (np. *chłonny*, *czepny*).

## B. Formacje bierne

a. Formacje aktualne („który jest robiony”). Np. *forsowny* „który jest forsowany”, (sąd) *gajny* = (sąd) *gajony*, *dokładny*, pierwotnie „który jest dokładany (do końca)”.

Tu też zaliczamy wypadki, które można zdefiniować: „z którym robią”, np. *cudowny* „którym się cudują”, może *chlubny* „którym się chlubią” i *gustowny* „w którym gustują”.

Intensywną formacją jest *budowny* „który jest dobrze budowany”.

b. Formacje potencjalne („który może być robiony”). Np. *doczepny*. Tu też należą wypadki dające się zdefiniować: „z którym można robić”, np. *domyślny* „którego można się domyślać”, może *chlubny* „którym można się chlubić”.

## II. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -OWNY

Formant ten tworzy przymiotniki odrzeczownikowe: *duchowny*, *efektowny*, *afektowny*, *arendowny*, *awantażowny*, częściowo *azardowny*,



*darowny*, *buntowny* (te trzy należą zarazem do grupy I. 7), może *gustowny* (jeżeli nie należy do I. 7). Znaczenia takie jak w grupie I. 2.

### III. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -LNY<sup>2</sup>

Są to formacje odczasownikowe, przeważnie potencjalne bierne: *dotykalny*, *domacalny*, *dostrzegalny*, *osięgalny*, *dopuszczalny*. Są tu jednak i takie przymiotniki, które obok znaczenia biernego potencjalnego (B. b) mają też inne: *blagalny* ma też — i głównie — znaczenie czynne aktualne (A. a), *doświadczalny* obok zn. „w (na) którym można doświadczać” (można je podciągnąć pod B. b, gdyż czynność jest skierowana na rzeczownik określany) — też zn. A. a i B. a („który jest lub był doświadczany”), *dobieralny* obok zn. B. b też jakby A. A (*sposób dobieralny*), *grzebalny* obok zn. B. b („na (w) którym można grzebać”) też jakby A. a (*obrzęd grzebalny*). Tylko czynne zn. — aktualne (A. a) lub potencjalne (A. b) ma *działalny*. Osobliwe jest *gnilny* „wskutek którego gnije (coś)” (inne znaczenia pewnie wtórne), dające się chyba zaklasyfikować jako A. a, ponieważ czynność skierowana jest na inny rzeczownik niż ten, który jest określany przez przymiotnik.

### IV. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ALNY

#### 1. FORMACJE ODCZASOWNIKOWE

Należą tu formacje bierne potencjalne *bawialny* „w którym można się bawić” (na wzór *sypialny*, *jadalny*, należących do grupy III) oraz *dostrzeżalny*, *dosłyszalny*, *dowidzialny* (na wzór takich wyrazów jak *dostrzegalny*, należących do grupy III).

#### 2. FORMACJE ODRZECZOWNIKOWE

Pochodzenie *-alny* jest tu (jak i w następnej podgrupie) zapewne inne niż w poprzednim wypadku: o ile tam formant pochodzi z polskich dewerbatywów typu *jadalny*, to tu z przyswojonych obcych przymiotników typu *fatalny* (z łac. *-al(is) + ny*).

Należy tu 13 formacji od obcych rzeczowników typu *emerytalny*, *diecezjalny*. Znaczeniowo dają się klasyfikować wg I. 2.

<sup>2</sup> Przyjmujemy umownie ten formant dlatego, że nie jest pewne pochodzenie formacji typu *dotykalny*. Gdyby powstały one z imiesłówów na *-ty* (Vondrák) albo z rzeczowników na *-dło* (Łoś), formantem byłoby tylko *-ny*, gdyby zaś pod wpływem przyswojonych łacińskich przymiotników na *-(al)ny* (Kurkowska), formantem byłoby *-alny*.

## 3. PRZYMIOTNIKI OBCE PRZYSWOJONE FORMANTEM -ALNY

Należą tu przymiotniki *australoidalny* (por. nm. *australoid*), *armenoidalny* (por. nm. *armenoid*), *eskimoidalny* (por. ang. przymiotnik *Eskimoid*), utworzone pod wpływem takich formacji (z grupy I. 4), jak *negroidalny* (por. ang. *negroidal*), *antropoidalny* (por. ang. *anthropoidal*) itp.

## V. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ONALNY

Należą tu 3 przymiotniki od rzeczowników mających w zakończeniu *-cja* obcego pochodzenia: *ambicjonalny* „który wynika z ambicji, wiąże się z ambicją”, *audiencjonalny* „...audiencji; który jest przeznaczony na audiencje”, *esencjonalny* „który jest esencją”. Utworzone one zostały pod wpływem takich par jak *funkcja* — *funkcjonalny* (I. 4, por. np. ang. *functional*), *emocja* — *emocjonalny* (I. 4, por. np. ang. *emotional*) itp.

## VI. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ELNY

Należy tu przymiotnik odczasownikowy *chrzcielny* „za pomocą którego można chrzcić”.

Poza tym zaliczamy tu bohemizm *czytelny* „który może być (łatwo) czytany; który może czytać” (czes. *čitelný*, od *čítati*).

## VII. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -TNY

Zaliczamy tu takie przymiotniki mające w zakończeniu *-tny*, których nie da się wywieść od imiesłowów na *-ty*: *datny*, *dodatny*, *bitny*, *dobitny* (inaczej niż np. *pitny* (miód), które może pochodzić od *pity*).

Znaczeniowo dają się klasyfikować tak jak odczasownikowe formacje na *-ny* (I. 7).

## VIII. PRZYMIOTNIK Z FORMANTEM -AŚNY

Wystąpił u nas tylko jeden taki przymiotnik: *długaśny*, od przymiotnika *długi*, w zn. „bardzo długi”.

## IX. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -UCHNY

Są to formacje odprzymiotnikowe o znaczeniu intensyfikującym znaczenie tematu (np. *bieluchny*, *drobniuchny*) lub wnoszącym do niego odcień współczucia (np. *bledziuchny*, *biedniuchny*).

Przeważnie spółgłoska tematowa jest fonetycznie lub funkcjonalnie miękka (*czyściuchny*, *drobniuchny*, *biedniuchny*, *cieniuchny*, *ciaśniuchny*,

*delikatniuchny, głupiuchny, bledziuchny, bialuchny, bieluchny, ciepłuchny*), w jednym tylko wypadku jest odwrotnie (*cichuchny*).

## X. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ICZNY // -YCZNY

### 1. FORMACJE ODRZECZOWNIKOWE

Są to formacje od obcych rzeczowników (dające się klasyfikować znaczeniowo wg I. 2), np. *detaliczny, bitumiczny, filomatyczny, akcesoryczny* (ostatni wyraz jest utworzony dezyntegralnie).

Zaliczamy tu też formacje dezyntegralne od rzeczowników obcych z *y* przed odpadłą spółgłoską tematową, które pokryło się z *y* formantu *-yczny* (tzn. *y* jest tu węzłem morfologicznym): *apetyczny* „który powoduje apetyt”, *aleksandryczny* „który jest aleksandrynem” (na wzór *daktyliczny, jambiczny itp.* z tego samego „pola językowego”) *efemeryczny* „który jest efemerydą”, *artyleryczny* „który wiąże się z artylerią” (z daw. *artylerija*) może *egotyczny* „który jest nacechowany egotyzmem”.

Są wśród wyrazów tej grupy przymiotniki od formacji na *-ista* (// *-ysta*), jak *drogistyczny, eksternistyczny*. Brzmia one tak samo jak formacje od rzeczowników obcych na *-izm* (// *-yzm*) i ściśle się z nimi splatają, gdyż te same przymiotniki mogą pochodzić i od wyrazów na *ista*//*-ysta*, i od wyrazów na *-izm*//*-yzm*, np. *absolutystyczny*. O ile pochodzą od tych ostatnich, należą już do następnej grupy.

Możliwe, że należą tu przymiotniki mające w zakończeniu powtarzające się elementy międzynarodowe (choć często mają one odpowiedniki obce, mogą więc też być przyswojonymi obcymi przymiotnikami): *-graficzny* (od wyrazów na *-grafia, -graf*, np. *choreograficzny, elektrokardiograficzny, autograficzny*), *-logiczny* (od wyrazów na *-logia, -log*, np. *analogiczny, archeologiczny, dialogiczny*), *-chemiczny* (od wyrazów na *-chemia*, np. *alchemiczny, biochemiczny*), *-nomiczny* (od wyrazów na *-nomia*, np. *agronomiczny, antynomiczny*), *-metryczny* (od wyrazów na *-metria, -metr*, np. *antropometryczny, barometryczny*).

Ponieważ przymiotniki te nasuwają różne interpretacje, liczba tych, które dają się zaklasyfikować też inaczej, jest znacznie większa od podstawowej: 21 + 150.

### 2. FORMACJE PRYSWAJAJĄCE OBCE PRZYMIOTNIKI

Są to: *autogeniczny* od nm. *autogen* (por. fr. *autogène*, ang. *autogenous*, ros. *автогенный*), utworzone na wzór wyrazów zakończonych na *-geniczny*, i może *antykwaryczny* od łac. *antiquarius* (jeśli nie utworzone dezyntegralnie od *antykwariat*).

Zaliczamy tu też wyrazy *faktyczny* i *fragmentaryczny*, które wg Słownika wyrazów obcych Z. Rysiewicza mają pochodzić od nm. *faktisch* (ale może od ros. фактический, wtedy *faktyczny* należałoby do 1. 4) i *fragmentarisch*; *y* stanowi w nich w takim razie węzeł morfologiczny (jak *aleksandryczny* itp. z grupy X. 1) i formacje te są dezyntegralne.

#### XI. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -STYCZNY

Tworzy się je od rzeczowników mających formanty greckiego pochodzenia *izm*//*-yzm* i ewent. też *-azm* (np. *buddaistyczny*, *eskapistyczny*, *elitarystyczny*, może *entuzjastyczny*, *chiliastyczny*). Często można je interpretować też jako pochodne od rzeczowników na *-ista*//*-ysta*, *-asta*, na których tle lepiej się tłumaczą formalnie, choć nie zawsze — znaczeniowo (zob. grupę X. 1), albo jako przyswojone obce przymiotniki (np. *behawiorystyczny* może pochodzić od *behawioryzm*, od *behawiorysta* lub od ang. *behavioristic*).

Podobnie jak w grupie X. 1 liczba tych przymiotników, które się dają zaklasyfikować inaczej, jest znacznie większa od podstawowej: 5 + 50.

#### XII. PRZYMIOTNIK Z FORMANTEM -ISTYCZNY

Jest to przymiotnik *detektywistyczny* „który się zajmuje detektywami; ...detektywów”.

#### XIII. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -ARNY

Należą tu tylko *elitarny* „który jest przeznaczony dla elity” i *fagocytarny* „który jest właściwy fagocytom; ...fagocytów (lub: który mówi o fagocytach)”.

#### XIV. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM -NI

##### 1. PRZYMIOTNIK Z -NI < -nb-jb

Jest to przymiotnik *bliźni*, utworzony od przysłówka *blizь* „blisko”, a więc oznaczał pierwotnie „który jest blisko”. O formancie *-нь-*, a nie *-ьнь-*, świadczy csł. *blizньсь*. Podobnie jak inne formacje na *-ni* przymiotnik ten ma odpowiednik (wtórny) z twardym *-ny*: *bliźny*.

##### 2. PRZYMIOTNIKI Z -NI < -bьnb-jb

Że chodzi tu o ten właśnie formant, wnioskujemy w niektórych wypadkach na podstawie języka csł. (por. np. csł. *bratьнь*, *gospodьнь*),

a w innych — przez analogię do *-ny*, które przeważnie kontynuuje dawne *-ѣнь* a nie *-нь*.

Do grupy tej należą u nas wyłącznie przymiotniki odrzeczownikowe od tematów zakończonych na *t*, *d*. Wszystkie one mają lub miały oboczники z formantem *-ny*. Są to: *armatni* (por. *armatny*), *bratni* (por. *bratny*, SW), *czeladni* (por. *czeladny*), *chatni* (por. *chatny*), *gospodni* (por. *gospodny*, SW), *godni* (por. *godny* w innym znaczeniu).

Znaczeniowo dają się klasyfikować tak jak grupa I.2.

#### XV. PRZYMIOTNIKI Z FORMANTEM *-TNI*

Są to formacje odczasownikowe (mające też, jak przymiotniki na *-ni*, paralele twarde z *-tny*): *dostatni* (por. *dostatny*, SW), pierwotnie „dostający, tj. wystarczający”, oraz *dodatni* (por. *dobatny*), pierwotnie pewnie „dodający (wartość)”.

B. S.

## JESZCZE O NAZWISKU KOPERNIK

W artykule: O nazwie miejscowej Kopernik i nazwisku Toruńczyka (Por. Jęz. 1962, z. 4, s. 176—81) pisałem, że nazwisko odkrywcy systemu heliocentrycznego, *Mikołaja Kopernika*, nie pozostaje w żadnym związku etymologicznym do łac. *cuprum* «miedź» i niem. *koper*, dziś *Kupfer* (skąd staropolskie i gwarowe *koper* «miedź», ale jest derywatem od prasłowiańskiej nazwy roślinnej \**koprъ*. Do materiału zawartego w artykule chcę dorzucić nieco więcej danych, które warto odnotować, skoro już temat ten został przeze mnie podjęty.

Pragnę zwrócić uwagę, że w dokumentach śląskich miejscowość *Kopernik* w powiecie nyskim kilkakrotnie zapisana jest także (być może przez omyłkę pisarza) jako *Koprzywnica*. Tak na przykład w streszczeniach dyplomów zamieszczonych w „Regesten zur Schlesischen Geschichte” figurują kolejno: w 1285 r. *Pfarrer Leonard von Copriwniza* (Cod. dipl. Sil. VII, cz. 3, s. 63, nr 1880), w 1291 r. *Heinrich, Pfarrer von Copriwniza* (s. 156, nr 2194) oraz *Leonard, Pfarrer von Liegnitz* i *Heinrich, Pfarrer von Copriwniza* (s. 160, nr 2202); we wszystkich tych wypadkach wydawca kodeksu identyfikuje wspomnianą w zapisach miejscowość *Koprzywnicę* z wsią *Kopernik*<sup>1</sup>. W streszczeniu oryginalnego dyplomu z 1291 r. wspomniany jest *Heinrich, Pfarrer von Copernik* (s. 156, nr 2194), identyczny z Henrykiem, proboszczem z *Koprzywnicy*, o którym mowa w dokumencie nr 2194 pochodzącym z tego samego roku. Oczywiście nazwy *Koprzywnica* i *Koprnik* są etymologicznie pokrewne, a nawet — być może — znaczeniowo zbieżne. *Kopr* i *koper*<sup>2</sup> to nazwy różnych ziół i roślin zarówno ogrodowych (*anethum graveolens*), jak i dziko rosnących. *Koprzywy*<sup>3</sup> — to rośliny

<sup>1</sup> Z zestawienia wzmianek: *Pfarrer Leonard von Copriwniza* z 1285 r. oraz *Leonard, Pfarrer von Liegnitz* z 1291 r. (który wymieniony jest razem z Henrykiem, plebanem z *Koprzywnicy*), można wnosić, że proboszcz Leonard, gdzieś między rokiem 1285 a 1291 przeniósł się do Legnicy, gdzie objął probostwo, a na jego miejscu plebanem w *Koprzywnicy* został proboszcz Henryk.

<sup>2</sup> Erazm Majewski: *Słownik nazwisk zoologicznych i botanicznych polskich zawierający ludowe oraz naukowe nazwy i synonimy polskie używane dla zwierząt i roślin od XV wieku aż do chwili obecnej*. T. 1, *Słownik polsko-łaciński*. W-wa 1889, t. 2, cz. 1—2, *Słownik łacińsko-polski*. 1894, por. t. 1, s. 155 i 322, t. 2, s. 56 i 580.

<sup>3</sup> *Koprzywy*, a z metatezą *pokrzywy*, to w terminologii budowy nazwy różnych roślin, jak np. *urtica*, *lamium*, *ballola nigra*, *galeopsis*, *parsium*, *stachys sylvatica*, *sylvia*, *lusciola* i wiele innych gatunków. Nazwa *Kopr* oznacza liczne gatunki roślinne jak *Onethum*, *foeniculum*, *oemanthe*, *phelandrium*, *lepus timidus* itd.

dziko rosnące, m.in. *pencedanum palustre*<sup>4</sup>. Otóż *pencedanum palustre*<sup>5</sup> według Stanisława Kozierowskiego nazywa się m.in. także *koprem*, podczas gdy nazwą *koper świni* określa się roślinę w rodzaju *pencedanum officinale*. Pierwotnie były to prawdopodobnie nazwy dzikich roślin i chwastów, skoro ogrodowa uprawa jest stosunkowo późną zdobyczą gospodarki rolnej u Słowian. Aleksander Brückner w „Słowniku etymologicznym języka polskiego” wyraża przypuszczenie, że *kopr* hodowany jest rośliną obcego pochodzenia.

W niemieckim, bardzo niedokładnym streszczeniu dyplomu z 1272 r. figuruje także inny jakiś *Heinrich, Pfarrer von Köppernig* (Cod. dipl. Sil. VII, cz. 2, s. 196, nr 1399). W roku 1298 wspomniany jest w dokumencie nr 2516 (s. 263) kleryk *Lambin von Cöpernik*. Z lat 1319 i 1320 znane są z dyplomów oryginalnych opublikowanych w „Codex diplomaticus Silesiae” (t. XVIII, s. 123, nr 3921 i s. 168, nr 4077) zapisy: *Peter, Pfarrer von Kopirnich* oraz *Peter, Pfarrer von Copirnic*. Wreszcie w 1472 r. (od dipl. Sil. VI, s. 94, nr 289) wymieniono w źródłach nazwiska *Niklas Ramisch von Kopernyk* (Niklasz = Mikołaj) oraz *Spitku von Koprnyk*, a więc jeszcze w XV wieku spotkać można nazwę *Koprnyk* bez wtórnej samogłoski *e* w śródgłosie, a imię Mikołaj potwierdza się jako wyjątkowo popularne wśród ludzi związanych węzłami pokrewieństwa z rodziną wielkiego humanisty i uczonego, bądź też tylko pochodzących z tej samej wsi, z której niegdyś wywodzili się jego przodkowie.

Tak więc nie ulega wątpliwości, że pierwotnie nazwa miejscowości, w której istniał od wielu stuleci kościół pod wezwaniem św. Mikołaja i skąd rodzina *Mikołaja Kopernika* wyniosła kult świętobliwego arcybiskupa Myre w Likji, brzmiała *Koprnyk*.

Chcę jeszcze wspomnieć o kilku faktach tłumaczenia imion własnych, tj. nazw miejscowych i osobowych, na język dokumentu, obok czego mogły się także pojawiać pseudotłumaczenia, jak np. w wypadku przekształcenia nazwiska *Kopernik* na *Kopirsmed* w jednej z ksiąg miejskich, o czym pisał Jan Łoś w artykule zamieszczonym w „Języku Polskim”. Nazwa Winnej Góry występuje w łacińskich tekstach wielokrotnie jako *Vineus Mons*. W imiennym spisie właścicieli domów w Pszczynie w 1446 r. nazwiska mieszczan, będące określeniami ich

<sup>4</sup> Por. Stanisław Kozierowski: *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*. Roczn. PTPN za r. 1914. A. O. Poznań 1916, s. 329. Także E. Majewski, dz. cyt., t. 1, s. 155, t. 2, s. 580.

<sup>5</sup> *Pencedanum palustre*, czyli gorysz błotny, należy do rodziny baldaszkowatych (*umbelliferae*), rzędu baldaszkokwiatowców (*baldaszkowców* — *umbelliflorae*). Jest to roślina dwuletnia, dochodząca do 60—125 cm. Kwitnie od czerwca do sierpnia. Rośnie na łąkach bagnistych, mokradłach i torfowiskach. Por. Jakub Mowszowicz: *Pospolite rośliny naczyniowe Polski*. W-wa 1952, s. 254. Czeska nazwa *koprnik* oznaczała wg St. Kozierowskiego, dz. cyt., s. 329, *pencedanum* (gorysz), wg E. Majewskiego, dz. cyt., t. 2, s. 56, *anethum agreste*.

zajęć i zawodów, występują na przemian w języku polskim lub łacińskim<sup>6</sup>. I tak na przykład spotykamy następujące dublety tego samego nazwiska, powtarzającego się i później w ciągu wielu dziesiątek lat (a więc zapewne dziedzicznego): Michael Pistor (= Piekarz), Stanislaus Lanifex (= Sukiennik), Thomck Lanifex, Thomck Faber (= Kowal), Petrus Sutor (= Szewc), Andris Textor (= Tkacz), Jurek Faber, Mathias Sartor (= Krawiec).

Nazwiska te w postaci łacińskiej zdołały się utrwalić i w znacznej części są znane do dzisiaj. Faber — to jak wiadomo reprezentacyjny skrzydłowy polskiej jedenastki piłkarskiej. Możemy także spotkać w życiu Jana Sutora lub Mateusza Sartora, a niekiedy natknąć się na rodzinę Lanifeksów.

W dokumencie niemieckim natomiast występują: w 1536 r. Mathuss Tuchmacher (= Sukiennik), w 1575 r. Wawrzek der Wagner (= Kołodziej), Gerge der Seuler (= Powroźnik) i wiele innych.

W latach 1630—40 w spisie mieszkańców Pszczyny figuruje między innymi Peter Perstennius, zwany także Pierścieńskim lub Ringiem<sup>7</sup>. Latynizacja tego typu co *Pierścieński* — *Perstennius* była typowym wytworem epoki humanizmu. Przecież również Jan Długosz nazywał się Joannes Longinus, a później Jan Kochanowski widnieje na kartach tytułowych swych dzieł łacińskich jako Joannes Kochanovius, podczas gdy Stanisław Orzechowski nazywany był Stanislaus Oricho-cho-vinsited.

Przykłady podobne można by mnożyć. Ale wydaje mi się, że mogę poprzestać na zestawionym tu materiale<sup>8</sup>.

Eugeniusz Moško

<sup>6</sup> Por. L. Musioł: *Pszczyna*. Monografia historyczna. Katowice 1936, s. 248 i in.

<sup>7</sup> L. Musioł, dz. cyt., s. 253.

<sup>8</sup> W sumie można nazwy Koprnik i Koprzywnica uważać za terminy synonimiczne, pierwotne określenie miejsc zarosłych „koprem” czy „koprzywami”; por. np. dąb: Dębik: Dębica; lipa: Lepnik: Lipnica i podobne relacje morfologiczno-nazewnicze. Nazwa roślinna Koprnik, co do brzmienia identyczna z nazwą miejscową, byłaby w tym wypadku od tej ostatniej niezależna, utworzona z suf. *-nik* od odmiennej funkcji.



## NAZWISKA ŻON, CÓREK I SYNÓW W OSTROWCACH, POWIAT BUSKO ZDRÓJ<sup>1</sup>

W artykule pt.: „Nazwiska żon, córek i synów w dwóch wsiach małopolskich”<sup>2</sup> Władysław Kupiszewski i Krystyna Długosz przedstawili formy słowotwórcze nazwisk mieszkańców dwóch wsi oddalonych od siebie o 120 km. W gwarze Ostrowiec, które również leżą na obszarze województwa kieleckiego, występują podobne formacje słowotwórcze, ale obserwujemy także pewne różnice.

### NAZWISKA ŻON

Nazwiska kobiet zamężnych urabiane są od nazwiska męża za pomocą kilku przyrostków.

a) Nazwiska zakończone na spółgłoskę przybierają bardzo produktywny przyrostek *-ka*: *Bugaika* (*Bugaj*), *Kocorka* (*Kaczor*), *Zocka* (*Zak*), *Kłyśka* (*Kliś*), *Śfeska* (*Świech*), *Skųovronka* (*Skowron*), *Uabečka* (*Łabądz*), *Pšybyyka* (*Przybył*), *Uorocka* (*Oracz*).

b) Niektóre nazwiska zakończone na spółgłoskę i *-ek* przybierają przyrostek *-owa* *Bųobofcovo* (*Bobowiec*), *Zyskųovo* (*Zysek*), *Sfaktųovo* (*Swatek*), *Kųopćovo* (*Kopeć*), *Gaikųovo* (*Gajek*), *Symankųovo* (*Szymanek*). Przyrostek ten jest mniej produktywny.

c) Nazwiska zakończone na samogłoskę mają przyrostek *-ina*: *Kapuścino* (*Kapusta*), *Plućino* (*Pluta*), *Trelyno* (*Trela*), *Varylyno* (*Waryło*).

d) Nazwiska przymiotnikowe na *-ski* mają *-ska*: *Mastalejsko* (*Mastalejski*  $\leq$  *Mastaliński*), *P'isarsko* (*Pisarski*), *Kańejsko* (*Kańejski*  $\leq$  *Kamiński*), *Groxosko* (*Groxoski*  $\leq$  *Grochowski*), *Vųolajsko* (*Vųolajski*  $\leq$  *Wolański*), *Kurpejsko* (*Kurpejski*  $\leq$  *Kurpiński*).

Nazwiska typu *Żelazny* przybierają *-a*, np. *Zelazno*.

e) Ponadto nazwiska żon określone są przyrostkiem dzierżawczym od imienia męża: *Vųatkųova* (żona Władysława Grochowskiego), np. *posųa do Vųatkųovy*; *Ionkųova* (żona Jana Grochowskiego), np. *byųa u noz Ionkųova*; *Iuskųova* (żona Józefa Kaczora); *Stefkųova* // *Stefkųovo* (żona Stefana Grochowskiego) itp. Ten sposób nazywania jest w Ostrowcach i okolicy bardzo częsty.

f) Na uwagę zasługuje używanie samego imienia dla nazwania kobiety zamężnej, np. wystarczy powiedzieć *Tolka*, jeśli we wsi jest tylko jedna kobieta, mająca to imię, a każdy wie o kogo chodzi.

<sup>1</sup> Ostrowce leżą 25 km na południe od Buska Zdroju i 6 km na wschód od Nowego Korczyna.

<sup>2</sup> Por. „Poradnik Językowy”. Warszawa 1962, nr 2 (197), s. 61—69.

## NAZWISKA CÓREK

W Ostrowcach dla nazwania córek używa się dwóch przyrostków: *-anka* i *-ówna*, np. *Bżezosconka*, *Groxuosconka*, *Każejsconka*, *Kapuścónka*, *Ópisarsconka*, *Sroconka*, *Vuolajsconka*; *Buobofcovna*, *Ócećkuovna*, *Gajkuovna*, *Gavovna*, *Iurasovna*, *Klyšovna*, *Kuopćovna*, *Kocorovna*, *Pşybyvuovna*, *Symankuovna*, *Zyskuovna*, *Sfatkuovna*.

Nazwiska na *-ski* i na *-a* przybierają zawsze przyrostek *-anka*.

Od niektórych nazwisk urabiane są nazwy córek zarówno za pomocą przyrostka *-anka*, jak i *-ówna*: *Bugaionka* // *Bugaiovna*, *Cekaionka* // *Cekaiovna*, *Uabeżonka* // *Uabeżovna*, *Skuvrońonka* // *Skuvronovna*, *Varlonka* // *Varyuovna* itp.

Podobne zjawisko występuje w Książnicach Wielkich<sup>3</sup>.

Dowodziłoby to, że przyrostek *-ówna* istnieje również w Małopolsce. Należy podkreślić, że w gwarze Ostrowiec jest on szczególnie produktywny i używa go nie tylko pokolenie młodsze, ale także i starsze. W Ostrowcach i okolicy znają go bowiem informatorzy 80 i 90-letni, którzy nie mieli kontaktu z językiem literackim. Oto co na temat tego przyrostka stwierdzono w zbiorowym wydaniu „Gramatyki historycznej języka polskiego”: „Nie znają go ani gwary śląskie, ani, przeważnie, małopolskie i wielkopolskie. Jego ojczyzną są prawdopodobnie gwary mazowieckie, skąd przedostał się on do gwar sąsiednich, jak warmińskie, lubawskie, chełmińskie”<sup>4</sup>.

Oprócz wymienionych przyrostów używa się jeszcze sposobu opisowego, a mianowicie połączenia imienia córki nie tylko z dopełniaczem nazwiska ojca: *Iulka Groxuoskego*, *Blanda Ópisarskego*, *Xunorka Każejskego*, *Staxa Zelaznego*, ale także z przymiotnikiem dzierżawczym na *-owa*: *Lolća Buobofcova*, *Felka Gajkuova*, *Xelyna Kuopćova*, *Vuatka Sfatkuova*, *Ógenka Zykuova* itp.

Na szczególną uwagę zasługuje używanie rozszerzonego przyrostka *-eczka*, nie tylko dla córek, które nie wyszły jeszcze z wieku dziecięcego, ale także dla dorosłych panien. Przyrostek ten ma wówczas charakter deminutywny, pieśczośliwy i w takim znaczeniu jest tylko używamy: *Bżezosconecka*, *Groxuosconecka*, *Każejsconecka*, *Kapuścónecka*, *Uabeżonecka*, *Ópisarsconecka*, *Vuolajsconecka*, np. w wypowiedzeniu: *Każejsconecki, to straśńe fajne żouski*.

Tego typu nazwisk, jak wynika z artykułu<sup>5</sup>, nie ma ani w Książnicach Wielkich (pow. Kazimierza Wielka), ani w Zagnańsku (pow. Kielce).

<sup>3</sup> Wł. Kupiszewski i K. Długosz: Nazwiska żon, córek i synów w dwóch wsiach małopolskich. „Poradnik Językowy”, Warszawa 1962, nr 2, s. 65.

<sup>4</sup> Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Spiawński, S. Urbańczyk: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa 1955, s. 205.

<sup>5</sup> Wł. Kupiszewski i K. Długosz, op. cit., s. 64—66.

W Ostrowcach, podobnie jak i w Książnicach Wielkich brak jest przyrostka *-ówka*.

#### NAZWISKA SYNÓW

Nazwiska synów tworzone są najczęściej za pomocą przyrostka *-ak*: *Bżezoscok*, *Kapuścok*, *Groxoscok*, *Kłyśok*, *Kańciskok*, *Kurpejskok*, *Uabeżok*, *Pisarskok*, *Plućok*, *Mastalejskok*, *Skouvrońok*, *Varylok*, *Vuolajiskok*, *Zelaźnok*. Przyrostek ten występuje nie tylko w nazwach synów utworzonych od nazwisk przymiotnikowych, ale także od nazwisk zakończonych na samogłoskę i spółgłoskę.

Wyżej wymienione nazwiska synów z przyrostkiem *-ak* mają także oboczny formant *-aczek*: *Groxoscocek*, *Kańciscocek*, *Kapuścococek*, *Pisarscocek*, *Plućococek*, *Pżybylocek*, *Skouvrońocek*, *Zelaźnocek* itd. Przyrostek ten używany jest zarówno dla nazwania małych chłopców, jak i dorosłych i ma charakter deminutywny, pieszczotliwy. Występuje on bardzo często.

Nazwiska zakończone na *-ek* tworzą nazwy synów za pomocą przyrostka rozszerzonego: *Borecek* (*Borek*), *Drobeczek* (*Drobek*), *Gajeczek* (*Gajek*), *Pokładeczek* (*Pokładek*), *Posecek* (*Posek*), *Sfatecek* (*Sfatek*), *Stanecek* (*Stanek*), *Szymaneczek* (*Szymanek*), *Zysecek* (*Żysek*).

Od nazwiska *Starościak* mamy *Starosćococek*.

Z innych przyrostków należy jeszcze wymienić przyrostek *-ik* // *-yk*: *Kopćik*, *Bubofcyk*; *-ka*: *Garguuka* (*Garguła*), *Sojka* (*Soja*). Ten ostatni przyrostek występuje w nazwiskach zakończonych na samogłoskę *-a*.

Nieliczne nazwiska mają formy oboczne: *Bugaicyk* // *Bugaiook*, *Kocorcycik* // *Kocożok*.

Podobnie jak przy nazwiskach córek istnieje również drugi sposób nazywania synów, polegający na połączeniu imienia syna z dopełniaczem nazwiska ojca, np. *Genek Groxoskego*, *Staxu Kańciskego*, *Ryśek Mastalejskego*, *Staszu Pisarskego*, *Każik Vuolajkego*, lub z przymiotnikiem dzierżawnym na *-ów*: *Fredek Bubofcuf*, *Genek Cekaifuf*, *Íonek Cećkuf*, *Buolek Gaiufuf*, *Romek Kocoruf*, *Stas Kuopćuf*, *Xeńek Skouvro-nuf*, *Stefek Sfexuf*, *Tadek Varyufuf* itp. Tworzenie form opisowych możliwe jest w zasadzie od każdego nazwiska.

Feliks Pluta

V MIĘDZYNARODOWY KONGRES SLAWISTYCZNY W SOFII  
(17—23 IX 1963 r.)

Kongresy Sławistyczne mają już swoją tradycję. Pierwszy z nich odbył się w Pradze w 1929 r., drugi — w Warszawie w 1934 r.<sup>1</sup>, trzeci — w Belgradzie w 1953 r. (miał się odbyć we wrześniu 1939 r., na skutek jednak rozpoczętych działań wojennych został odwołany)<sup>2</sup>, czwarty wreszcie — w Moskwie w 1958 r. V Międzynarodowy Kongres Sławistyczny — zgodnie z uchwałą Międzynarodowego Komitetu Sławistów, w którego skład z ramienia Polski wchodzi profesorowie: Tadeusz Lehr-Splawiński i Witold Doroszewski — odbył się w Sofii w dniach 17—23 IX 1963 r. Kongres ten odbył się pod protektoratem Bułgarskiej Akademii Nauk i Ministerstwa Oświaty i Kultury Bułgarskiej Republiki Ludowej. Wzięło w nim udział przeszło 1 500 uczestników, pochodzących prawie z 30 krajów. Delegacja polska składała się z 93 osób, przy czym 2 osoby były na zaproszenie Bułgarskiej Akademii Nauk, 30 osób na koszt Polskiej Akademii Nauk, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Ministerstwa Oświaty oraz 61 osób na koszt własny (wyjazd organizowało Polskie Biuro Podróży „Orbis” na zlecenie PAN). Językiem obrad były wszystkie istniejące dziś języki słowiańskie (białoruski, bułgarski, czeski, dolnołużycki, górnołużycki, macedoński, polski, rosyjski, serbsko-chorwacki, słowacki, słoweński i ukraiński) oraz z języków zachodnio-europejskich francuski, angielski i niemiecki.

Kongres otworzył przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Sławistycznego, prof. Władimir Georgiew (Bułgaria). Następnie zabrał głos prezes Bułgarskiej Akademii Nauk, prof. Lubomir Krstanow, który w imieniu władz bułgarskich i społeczeństwa bułgarskiego powitał zebranych oraz życzył owocnych obrad. Krótkie powitalne przemówienia wygłosili również przedstawiciele poszczególnych krajów: W. W. Winogradow (Związek Radziecki), prof. T. Lehr-Splawiński (Polska), prof. B. Havránek (Czechosłowacja), prof. B. Kreft (Jugosławia), prof. W. Edgerton (USA), prof. A. Vaillant (Francja), prof. H. H. Bielfeldt (NRD), prof. S. Konovalov (Wielka Brytania), prof. E. Koschmieder (NRF), prof. G. Gunnarson (Szwecja), prof. R. Jagoditsch (Austria), prof. S. Bryner (Kanada), prof. K. Backvis (Belgia), prof. E. Petrovici (Rumunia), prof. M. Altbauer (Izrael) i prof. I. Kniezsa (Węgry). Z kolei odbyło się plenarne posiedzenie naukowe, na którym prof. T. Pawłow (Bułgaria) wygłosił referat pt. „Niektóre zagadnienia metody realizmu socjalistycznego w literaturach słowiańskich” oraz prof. W. W. Winogradow (Związek Radziecki) — referat pt. „Ogólne prawidłowości rozwoju słowiańskich języków literackich”. Obrady popołudniowe odbywały się już równolegle w ramach poszczególnych dyscyplin sławistycznych: językoznawstwa, historii literatury, historii i etnografii. Nasze sprawozdanie obejmuje jedynie sławistykę językoznawczą oraz posiedzenia plenarne.

Obrady językoznawcze odbywały się równolegle w trzech sekcjach. Dało to możliwość wygłoszenia w sumie przeszło 200 referatów i komunikatów językoznawczych. Referat trwał 20 minut, komunikat — 10 minut. Trudno jest tutaj w sposób szczegółowy omawiać wszystkie referaty i komunikaty. Poprzestaniemy jedynie na wskazaniu najważniejszych z nich.

W zakresie słowotwórstwa na plan pierwszy wysuwa się referat prof. W. Doroszewskiego (Warszawa) pt. „Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa”,

<sup>1</sup> Por. „II Międzynarodowy Zjazd Sławistów (Filologów Słowiańskich) — Księga referatów”. Warszawa 1934.

<sup>2</sup> Por. W. Doroszewski: „Refleksje i wspomnienia uczestnika belgradzkiego Zjazdu Sławistów”. Studia i szkice językoznawcze. Warszawa 1962. s. 276—280.

mający znaczenie metodologiczne dla badań słowotwórczych wszystkich języków słowiańskich. Poza tym zagadnieniom słowotwórczym były poświęcone następujące referaty: prof. F. Sławski (Kraków): „Słowotwórstwo bułgarskie na tle prasłowiańskim”, M. Dokulil i V. Kuchař (Praga): „Podstawowe zagadnienia systemu słowotwórczego języków słowiańskich”, prof. J. Horecký (Bratysława): „O statystycznej strukturze modelu słowotwórczego”, prof. P. Zwoliński (Warszawa): „Substantywizacja sufiksalna przymiotników w językach słowiańskich”, dr K. Polański (Kraków): „Rodzaj gramatyczny a derywacja rzeczowników w języku górnołużyckim”, dr E. Fodor (Bukareszt): „Niektóre zagadnienia słowotwórstwa w językach wschodniosłowiańskich”, dr K. Netteberg (Dania): „Niektóre zagadnienia derywacji słowiańskiej” oraz dr R. L’Hermitte (Francja): „Rzeczowniki rosyjskie z przyrostkiem *-ga*”.

Wiele referatów dotyczyło fonetyki języków słowiańskich. Oto przykładowo tytuły niektórych z nich: prof. Z. Stieber (Warszawa): „Jak brzmiało prasłowiańskie *y*?”, prof. R. Jakobson (USA): „Doświadczenia metody strukturalnej w badaniach słowiańskiej akcentologii historycznej”, prof. P. Ivić (Nowy Sad): „Czynniki przodyczne mowy jako charakterystyka systemu fonologicznego języków słowiańskich”, prof. W. K. Żurawlew (ZSRR): „Rozwój synharmonizmu w języku prasłowiańskim”, prof. R. Abernathy (USA): „Niektóre teorie ewolucji języków słowiańskich”, dr M. Komarek (Ołomuniec): „W sprawie monogenezy i poligenezy zjawisk fonologicznych w językach słowiańskich”, prof. H. Birnbaum (USA): „Reinterpretacje fonologiczne nasówek słowiańskich (na materiale prasłowiańskim, starocerkiewnosłowiańskim i polskim)” oraz prof. C. L. Ebeling (Holandia): „Zagadnienia chronologii względnej w językach słowiańskich”.

Spśród referatów syntaktologicznych na specjalne podkreślenie zasługują: prof. Z. Klemensiewicz (Kraków): „Główne tendencje rozwojowe składni polskiej”, dr J. Bauer (Bratysława): „Zadania i metody rekonstrukcji składni prasłowiańskiej”, prof. J. Stanislav (Bratysława): „Uwagi o słowackiej i słowiańskiej składni historycznej”, dr F. Daneš (Praga): „Model składniowy a wzorzec składniowy”, dr F. Papp (Debrecen): „O analizie transformacyjnej syntagm współczesnego literackiego języka rosyjskiego”, dr V. Du Feu (Manchester): „Jurij Kriżanić a składnia ogólnosłowiańska”, prof. J. Ružička (Bratysława): „Typy syntagm w poszczególnych językach słowiańskich a zagadnienia metody transformacyjnej”, prof. R. Ružička (Lipsk): „O typologii składniowej współczesnych słowiańskich języków literackich” oraz dr K. Buttke (Lipsk): „Cechy szczególne szyku wyrazów w stylach we współczesnej literaturze rosyjskiej”.

Zagadnieniom słownictwa słowiańskiego były poświęcone m.in. referaty: prof. V. Machek (Brno): „Rozwój prasłowiańskiego zasobu leksykalnego”, dr H. Schuster-Šewc (Lipsk): „Problemy badań etymologicznych w językach słowiańskich”, prof. K. Arner (Halle): „Przydatność badań leksykalno-statystycznych dla bałtosłowiańskiej jedności językowej”, dr B. Bartnicka-Dąbkowska (Warszawa): „Polskie ludowe nazwy grzybów na tle słowiańskim”, dr J. Marvan, dr E. Michalek, dr I. Němec (Praga): „Podstawowe procesy w leksykalnym rozwoju języka czeskiego” oraz dr K. Zierhoffer (Poznań): „Uwagi o historii i geografii słownictwa słowiańskiego na tle nazw łydki, szpaka, pluskwy i ścieżki”.

Podobnie jak na poprzednich Kongresach Słowistycznych wiele uwagi referenci poświęcili zagadnieniom dialektologicznym. Z tej grupy warto wymienić następujące referaty: prof. R. I. Awanesow (Moskwa): „Dialektologia opisowa a historia języka”, prof. B. Vidoeski (Skopje): „Dialekty macedońskie w oświetleniu geografii lingwistycznej”, prof. S. Stojkow (Sofia): „Podstawowe podziały dialektów języka bułgarskiego”, dr W. Pomianowska (Warszawa): „Metody kartografii lingwistycznej”, prof. W. Kuraszkiewicz (Poznań): „Ukraińska dyspalatalizacja w gwarach podlaskich”, prof. F. H. Filin (Leningrad): „O układaniu słowni-

ków dialektologicznych języków słowiańskich", prof. T. Logar (Lublana): „Systemy wokaliczne w słoweńskich narzeczach” oraz prof. J. O. Dziedzielewski (ZSRR): „Zasady regionalnych atlasów języków słowiańskich”.

Z wymienioną wyżej grupą wiążą się referaty, które dotyczyły kontaktów między poszczególnymi językami słowiańskimi lub kontaktów między językami słowiańskimi i niesłowiańskimi. Z tego zakresu należy wymienić przede wszystkim następujące referaty: doc. M. Karaś (Kraków): „Elementy słowackie w gwarach polskich”, prof. J. Bělič (Praga): „Granice między językami sąsiadującymi a izoglosami gwarowymi”, dr R. Lötsch (Berlin): „Problem górnołużyckiej i dolnołużyckiej granicy językowej”, prof. B. Sulan (Debrecen): „Elementy węgierskie w słownictwie czeskim”, prof. L. Jonke (Zagrzeb): „Elementy czeskie w serbsko-chorwackim języku literackim”, prof. G. H. Worth (USA): „Problemy kontaktów leksykalnych między poszczególnymi językami słowiańskimi oraz między językami słowiańskimi i niesłowiańskimi”, dr H. Popowska-Taborska (Warszawa): „Z badań nad dawnym pograniczem językowym polsko-dolnołużyckim”, prof. I. Kniezsa (Budapeszt): „Toponomastyka słowiańska na Węgrzech” oraz dr W. Sperber (Lipsk): „O stosunku między łużyckimi i niemieckimi nazwami miejscowymi na Łużycach”.

Sporo uwagi na Kongresie poświęcono dziejom poszczególnych słowiańskich języków literackich. Na plan pierwszy wysuwają się tutaj następujące referaty: prof. B. Havránek (Praga): „Studium porównawcze dotyczące struktury literackich języków słowiańskich”, dr S. Peciar i dr J. Jona (Bratysława): „Periodyzacja dziejów słowiańskich języków literackich oraz prawidłowości ich rozwoju”, prof. A. Dostal (Praga): „Język starocerkiewnosłowiański, jego charakterystyka strukturalna i typy lokalne”, dr S. Heřman (Praga): „Początki bułgarskiego języka literackiego i jego stosunek do sąsiadujących języków na Bałkanie do końca XIX stulecia”, prof. S. Urbańczyk (Kraków): „Periodyzacja dziejów polskiego języka literackiego” oraz prof. E. Pauliny (Bratysława): „Periodyzacja dziejów systemu fonologicznego i morfologicznego w zachodniej słowaczynie”.

Etnogeneza Słowian była przedmiotem zainteresowania sekcji historyczno-filologicznej. Wygłoszono tu m.in. referaty: prof. T. Lehr-Splawiński (Kraków): „Konspekt zarysu etnogenezy Słowian”, prof. P. N. Trietiałow (ZSRR): „Fino-węgrzy, Bałtowie i Słowianie na terenie górnego biegu Dniepru i Wołgi” oraz prof. W. Martynow (ZSRR): „Metody lingwistyczne uzasadniające hipotezę o praojczyźnie Słowian między Wisłą i Odrą”.

Ostatnią wreszcie grupę stanowią referaty z zakresu onomastyki. Najważniejsze z nich to: prof. V. Šmilauer (Praga): „Słowiański atlas onomastyczny a podręcznik onomastyki”, prof. S. Rospond (Wrocław): „Próbný atlas toponomastyczny słowiańszczyzny” oraz dr R. Eichler, prof. Fischer, dr H. Nauman, dr H. Schall, dr H. Walther i dr T. Witkowski (NRD): „Przyczynki do słowiańskiego atlasu onomastycznego w Niemieckiej Republice Demokratycznej”.

Drugie posiedzenie plenarne (19 IX) poświęcone było działalności dwóch apostołów słowiańskich, Cyryla i Metodego, którzy wynaleźli alfabet dla języka słowiańskiego, przetłumaczyli z języka greckiego na język słowiański pismo święte, a tym samym stworzyli podwaliny pod piśmiennictwo słowiańskie. Działalność Cyryla i Metodego stanowi nowy etap w rozwoju kultury narodów słowiańskich. Właśnie w bieżącym roku przypada 1100 rocznica tego dzieła. Problematyce tej były poświęcone trzy referaty: prof. E. Georgiew (Sofia): „Cyryl i Metody w rozwoju średniowiecznej Europy”, prof. J. Kurz (Praga): „Znaczenie działalności Cyryla i Metodego w dziejach kultury słowiańskiej” oraz prof. A. Mráz (Bratysława): „Cyrylometodejskie odgłosy w literaturze bratnich narodów”.

Ostatniego dnia odbywały się posiedzenia naukowo-organizacyjne w poszczególnych Komisjach Międzynarodowego Komitetu Słowistów. Komisji tych jest

dwanaście: ogólnosłowiańskiego atlasu lingwistycznego, lingwistycznej terminologii słowiańskiej, onomastyki, historii slawistyki, słownika starocerkiewnosłowiańskiego, wydawnicza, terminologii literaturoznawczej, transkrypcji, badania struktury gramatycznej języków słowiańskich, informacyjno-bibliograficzna, poetyki i stylistyki oraz badania stosunków bałtosłowiańskich. Najlepiej pracują pierwsze trzy. Na posiedzeniach został nakreślony i przedyskutowany plan prac na najbliższe pięć lat.

Wszystkie referaty były przygotowane bardzo starannie i gruntownie. Na wysokim poziomie naukowym była również dyskusja. Zarówno referaty, jak i dyskusje w dużym stopniu wzbogaciły naszą wiedzę o narodach słowiańskich, o ich historii, kulturze, językach. Na Kongresie były omawiane centralne zagadnienia dotyczące prawidłowości rozwoju literatur i języków słowiańskich, ich periodyzacji, struktury i klasyfikacji. Problemy dyskusyjne były stawiane śmiało i odważnie. Kongres sofijski będzie miał również duże znaczenie dla dalszych badań naukowych pod względem metodologicznym.

Wieczorem ostatniego dnia w hotelu „Bałkan” odbyło się przyjęcie wydane na cześć uczestników Kongresu. Przyjęcie to było zorganizowane przez Bułgarską Akademię Nauk i Ministerstwo Oświaty i Kultury. Przemówienie wygłosił między innymi I Sekretarz Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz prezes Rady Ministrów Bułgarskiej Republiki Ludowej, Todor Żiwkow. Przyjęcie upłynęło w miłej i serdecznej atmosferze.

Na specjalne podkreślenie zasługuje dobra organizacja Kongresu. Komitet Organizacyjny dołożył wszelkich starań, by wszystko wypadło jak najlepiej. Tak np. w związku z Kongresem wydano dwutomową księgę, zawierającą odpowiedzi na ankietę naukową, wydano zbiór referatów z Konferencji Warszawskiej pt. „Słowiańska terminologia lingwistyczna”, zorganizowano wystawę publikacji slawistycznych ogłoszonych w poszczególnych krajach w ostatnich pięciu latach. Pomyślano również o wycieczkach krajoznawczych (do Ryńskiego Monastynu, na Witoszę oraz do Zapory Wodnej). Za olbrzymi wysiłek oraz serdeczną gościnność organizatora Kongresu należą się wyrazy uznania i wdzięczności.

Uchwałą Międzynarodowego Komitetu Slawistów następny, VI Międzynarodowy Kongres Slawistyczny odbędzie się w Pradze w 1968 r.

*Mieczysław Szymczak*

Karol Dejna: *Atlas gwarowy województwa kieleckiego*. Zeszyt 1, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Wydział I. Łódź 1962. Wydał Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu. 19 str. 200 map.

Atlas gwarowy województwa kieleckiego stawia sobie za cel przedstawienie fonetycznych, morfologicznych i leksykalnych właściwości na obszarze mieszczącym się w prostokącie: Skierniewice, — Stoczek Łukowski — Nisko — Kolbuszowa — Olkusz — Konecpol — Włoszczowa — Skierniewice. Tak więc Atlas... uwzględnia nie tylko gwary woj. kieleckiego, ale celowo, dla uchwycenia różnego rodzaju infiltracji językowych, objął również badaniami przyległe powiaty, na których terenie leży ponad jedna trzecia część uwzględnionych punktów" (s. 6).

Punktów jest w sumie 66 — odległość między nimi wynosi około 25 km. Jest to więc siatka stosunkowo gęsta. Wystarczy podać, że Mały atlas gwar polskich na tym terenie ma zaledwie dwadzieścia kilka miejscowości. Mapy Atlasu województwa kieleckiego opracowane są na podstawie materiału zebranego bezpośrednio w terenie w latach 1954—1957 według kwestionariusza zawierającego 1000 pytań<sup>1</sup>. Materiał ten, co jest godne uwagi, zgromadzony został głównie przez samego autora, a to w znacznym stopniu eliminuje możliwość pomyłek i złudnych różnicowań terenu zależnych w istocie od indywidualnych sposobów zapisywania materiału.

Autorowi omawianego Atlasu chodzi przede wszystkim „o wydobycie i utrwalenie w literaturze naukowej systemu najstarszej z możliwych dziś jeszcze do uchwycenia warstwy gwarowej" (s. 7), dlatego na informatorów wybierał ludzi w starszym wieku (przeciętny wiek 70 lat), co jest zresztą ogólnie przyjęte.

Zeszyt 1 Atlasu gwar województwa kieleckiego zawiera wstęp (s. 5—8), Wykaz map oraz ilustrowanych przez nie zagadnień (s. 9—11), Wykaz zbadanych miejscowości (s. 12), Alfabetyczny wykaz zbadanych miejscowości (s. 13), streszczenie w języku rosyjskim (s. 14) i Indeks wyrazów oraz zjawisk językowych przedstawionych na mapach 1. zeszytu Atlasu gwarowego woj. kieleckiego (s. 15—19).

Drugą część stanowi właściwy atlas zawierający w zeszycie 1200 map. Mapy te przynoszą bogaty materiał gwarowy przedstawiony za pomocą jednolitego systemu znakowania dotyczącego kontynuantów samogłoskowych. Są to, z wyjątkiem niewielu, mapy wyrazowe „ilustrujące gwarowe różnicowanie samogłoskowych kontynuantów" (s. 8), choć nie brak również map, na których przy okazji przedstawiania cech fonetycznych występują również różnicowania słownikowe (np. mapy: 7, 8, 9, 14, 18, 21, 47, 72, 75, 82, 103, 149, 155, 189). Fakty takie, z uwagi na ograniczony terenowo zasięg występowania niektórych wyrazów, musiały zaistnieć i na dobro Atlasu należy zaliczyć to, że autor ich nie pominął.

Dzięki stosowanej w Atlasie metodzie mapowania, polegającej na przytaczaniu całego wyrazu w ścisłym brzmieniu fonetycznym, oprócz sygnalizowanych (s. 9—11) przez autora cech wokalicznych, znalazło się sporo map ilustrujących również kontynuanty niektórych spółgłosek. Wystarczy przytoczyć spółgłoski wargowe miękkie: *p'* (mapy: 57, 58, 70, 125, 129, 162, 188); *b'* (mapy: 25, 27, 28); *f'* (150); *ú* (mapy: 17, 18, 20, 21, 55, 105, 123, 135).

Dziwi natomiast, że w Wykazie zjawisk oraz ilustrowanych przez nie zagadnień (s. 9—11) fakty te i tym podobne nie zostały podane, gdy tymczasem

<sup>1</sup> K. Dejna: Kwestionariusz do Atlasu gwar województwa kieleckiego. Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. IV, Łódź 1956, s. 61—75.



w Indeksie wyrazów oraz zjawisk językowych przedstawionych na mapach 1. zeszytu Atlasu gwarowego woj. kieleckiego (s. 15—19) można je znaleźć. W ogóle Indeks wyrazów oraz zjawisk... (s. 15—19) jest o wiele bogatszy od Wykazu zjawisk... ze s. 9—11, a przecież różnica między nimi powinna, moim zdaniem, sprowadzać się jedynie do tego, że pierwszy ułożony jest według kolejności map, a drugi według alfabetu. Jeśli na s. 16 zaznaczone jest, że zagadnienie palatalności spółgłoski *ʃ* przedstawione jest na mapach 25, 27, 28, to w Wykazie map oraz ilustrowanych przez nie zjawisk (s. 9) pod numerami map 25, 27, 28 powinno być to zjawisko również zasygnalizowane, a nie jest. Jest dosłownie (s. 9): 25 bijak *ā*; 27 biały *ā*; 28 biały(o) *ā* i anal.

Zdaje mi się, że intencję autora rozumiem: w pierwszym wykazie sygnalizuje tylko fakty samogłoskowe, w drugim natomiast wszystkie problemy, to znaczy i te z pierwszego wykazu, i te, które przy okazji mapowania pierwszych wyszły. Wydaje mi się, że można było tę rzecz przedstawić prościej. Rozumiem to w ten sposób, że w obydwu spisach powinny się znaleźć wszystkie zagadnienia. Co najwyżej można było cechy konsomatyczne i inne, nie wokaliczne, podawać w pierwszym wykazie w nawiasie.

Wymienię jeszcze parę uwag szczegółowych, które nasunęły mi się przy czytaniu Atlasu...:

1. Uważam, że w tytule map należałoby podkreślić tę część wyrazu, o którą autorowi głównie chodzi, bo przy braku takiego podkreślenia, a wobec podawania całego wyrazu w legendzie, czytelnik bez zajrzenia do wykazu na s. 9—11, nie wie, że względu na jaką cechę wyraz jest zmapowany. Natomiast ciągle zaglądnienie do wykazu utrudnia czytanie. Dla przykładu weźmy mapę 122 *dzierzak*. W legendzie przy odpowiednich znakach podane są formy: *ʃerzak*, *ʃerzok*, *ʃérzak*, *ʃýrzok*, *ʃirzak*, *ʃirzok*, *ʃýrzok*, *ʃyrzak* i *ʃyrzok*. Równie dobrze można uważać, że mapa ta ilustruje suf. *-ak*, jak też kontynuanty *ēr*, natomiast w wykazie (s. 10) zaznaczono cechę *ēr*.

2. Co do podawania całego wyrazu w legendzie, gdy idzie o określoną cechę fonetyczną, pożądana by była całkowita konsekwencja. Jeśli autor w wielu wypadkach podaje cały wyraz, a przy niektórych mapach tylko jego część, to trudno dociec, czym to jest podyktowane. Dlaczego np. na mapie 164 *ja(strz)ąb* (w wykazie s. 11) podano, że chodzi o *ɔP*, w nawiasie jest tylko *strz* a *ja-* poza nawiasem, chociaż na s. 10 czytamy „Część wyrazu ujęta w nawias jest pominięta na danej mapie”, a więc tu wynikałoby, że chodzi o *ja-* i o *ɔP*. Poza tym na 12 form wyrazu *jastrząb* pierwsza część *jastrz-* ani razu nie ulega zmianie (jest *jaśś*). Czy należy z tego wnioskować, że część ta rzeczywiście zmianom nie ulega (choć spodziewałbym się tu *-šč-* ≡ *-strz-*), czy też, że została ona tu znormalizowana? To samo dotyczy mapy 58 *pio(t)un, -ek*, a także map 177, 184 i 199. Nie wystarczy chyba zaznaczyć, że „część wyrazu ujęta w nawias jest pominięta na danej mapie”, ale należy ją albo naprawdę pominąć, albo, gdy się ją podaje, można nie zaznaczać jej specjalnym znakiem na mapie, ale w legendzie oddać w takiej formie, w jakiej została zapisana. Jednym słowem, na niektórych mapach część wyrazu wzięta w nawias jest w legendzie pomijana, na innych (wyżej przytoczonych) nie, i wygląda na to, że tam, gdzie jest przytaczana, bywa konsekwentnie normalizowana. Dla uniknięcia nieporozumień lepiej byłoby tę sprawę wyjaśnić.

Poza tym, przy takiej formie mapowania, można np. wywnioskować, że w badanych gwarach wyraz *adwent* ma 192 warianty. Bo skoro mapa 1. *ad(went)* podaje 12 postaci (*ad-*, *iad-*, *and-*, *iand-*, *an-*, *ian-*, *iam-*, *ang-*, *iang-*, *iang-*, *ag-*, *iag-*) nagłosowego *ad-*, a mapa 2. *(ad)went* 16 postaci (*-vent*, *-úvent*, *-vet*, *-úvet*, *-vènt*, *-výnt*, *-úvnt*, *-vint*, *-vink*, *-vit*, *-vynt*, *-úvnt*, *-vnt*, *-vánt*, *-úánt*, *vánt*) *-went*, to teoretycznie można przypuszczać, że każda postać *ad-* łączy się z każdą

postacią *-went*, co daje wyżej wymienioną liczbę. Myślę, że tak nie jest, i dlatego wydaje mi się, że w tym wypadku lepiej było zmapować cały wyraz na jednej mapie.

3. Jeśli głównym zadaniem zeszytu 1. było przedstawienie kontynuantów samogłoskowych, to fakty na mapach należało tak przedstawić, żeby na czoło wybijały się zagadnienia samogłoskowe, a nie zawsze tak jest. Por. mapy: 104, 109, 147. Uwaga ta dotyczy tylko paru map, gdyż większość map jest bardzo czytelna.

4. Na mapie 15 w punkcie 6. legendy powinno być chyba *umer // t*, a nie jak podano: *umar // t*. Wynika to ze sposobu znakowania. Trójkątem oznacza autor formy z *re, je, er* itp., a tu właśnie jest trójkąt.

5. Podobny błąd wkradł się chyba do legendy mapy 93 w punkcie 4. *iešenum*. Tu również z systemu znakowania wynika, że powinno być *iešėnum*. Widać to, gdy się porówna pozycję czwartą z pozycją dwunastą legendy (*iešėnum*). Znakiem zasygnalizowana jest tu tylko różnica w samogłosce.

6. W wykazie map s. 9 w punkcie 7. podano *plužek*, z zaznaczeniem, że chodzi o połączenie *ra-*. Lepiej chyba było podać *radło* (*plužek* do obradlania kartofli) dla odróżnienia *radła* w pozycji 6.

7. Mapa 200 odbita została jedynie do połowy, po Kielce. Być może, że defekt ten jest tylko w moim egzemplarzu. W wypadku, gdyby tak było w całym nakładzie, uważam, że tę mapę należałoby powtórzyć.

Przytoczone wyżej spostrzeżenia w niczym nie zmniejszają wagi Atlasu gwarowego województwa kieleckiego. Jest to praca przygotowana bardzo starannie, stanowiąca, poza Małym atlasem gwar polskich, największe przedsięwzięcie tego rodzaju. Na podkreślenie zasługuje też poręczna, wygodna w użyciu, forma wydania i dobrze dobrana wielkość map wraz z całym rozwiązaniem graficznym. Dopiero po wykonaniu takich regionalnych atlasów dla wszystkich gwar polskich można by dokonać wielu syntez w różnych dziedzinach faktów gwarowych.

Jan Basara

O wyrazie *chaltura*.

Ob. Antoni Lenarski z Sopotu pisze, że w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego nie znalazł wyrazu *chaltura*. Przed omówieniem tego wyrazu chciałbym wyjaśnić pewne kwestie ogólne. Pracę nad naszym słownikiem rozpoczęliśmy w maju 1950 roku (nie licząc poprzedniej, jeszcze przedwojennej pracy nad suplementem do Słownika Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego), a więc przeszło trzynaście lat temu. Pierwszą fazę pracy całego zespołu redakcyjnego stanowiła tak zwana technicznie ekscerpcja, to znaczy wypisywanie ze wszelkich możliwych źródeł wyrazów, które miałyby się znaleźć w słowniku. Bibliografia tych źródeł podana jest we wstępnej części pierwszego tomu Słownika. Wynosi ona około 3 200 pozycji i obejmuje zarówno dzieła literackie, jak naukowe i techniczne, oczywiście w określonym wyborze. Terminologia specjalna opracowywana jest przez kilkudziesięciu współpracowników — specjalistów. Ten dział jest w redakcji Słownika wyodrębniony, kieruje nim redaktor Zofia Łempicka. Materiały z tekstów literackich gromadzone były przez czytających teksty redaktorów, wypisywane wyrazy były porównywane z danymi zawartymi w dotychczasowych słownikach. Musieliśmy uwzględnić teksty powstałe w okresie dwóch stuleci: od połowy XVIII do połowy XX wieku, bo wprawdzie wiek XIX był uwzględniony we wspomnianym Słowniku Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, ale w tym Słowniku bardzo, a nawet wyjątkowo cennym jako rejestr wyrazów (z zastrzeżeniem, że wiele jest sztucznych), cytaty podawane są niedokładnie: wymienione jest tylko nazwisko autora, skutkiem czego nie wiadomo, z jakich utworów danego autora redaktorzy słownika korzystali. W razie, gdy powstaje w związku z podanym przykładem jakakolwiek wątpliwość, niepodobna jej rozstrzygnąć, bo nie wiadomo, gdzie szukać. Kraszewski jest autorem paruset powieści i jego nazwisko jest w spisie uwzględnionych autorów wymienione, ale nie znajdujemy żadnej wzmianki o tym, z których mianowicie jego dzieł redakcja korzystała, a tym samym nie wiemy, jakie dzieła nie zostały pod względem leksykograficznym opracowane i wymagają od historyka języka, żeby się nimi zajął. W spisie naszych źródeł wymieniamy nie tylko nazwisko autora, ale i tytuł utworu, rok i miejsce wydania. Informujemy o tym, kiedy dany autor żył, to znaczy podajemy datę urodzin i śmierci lub tylko urodzin. Ta chronologia jest ważna, bo może czytelnikowi ułatwić ocenę wyrazu lub formy, które znajduje w cytacie. Zależy nam na tym, żeby nasza praca włączyła się w nurt historii języka polskiego i żeby ci, którzy ją będą kontynuować, mogli to jak najskuteczniej robić, i żeby jak najłatwiej było wykrywać luki, które wymagają uzupełnień. Takich luk polegających nie tylko na utworach nie objętych

spisem naszych źródeł, ale czasem w wypadkach poszczególnych wyrazów, po prostu na przeoczeniach, nie można niestety uniknąć. Ostatni tom Słownika, jedenasty, będzie zawierał oprócz indeksu słowotwórczego wyrazy, które powinny się były znaleźć w tomach poprzednich w odpowiednich miejscach alfabetycznych. Zresztą chodzić może nie tylko o przeoczenia, a nawet w ogólnej skali statystycznej w wyjątkowych wypadkach o przeoczenia: tempo naszego życia jest tak intensywne, że w polu widzenia wciąż się ukazują jakieś odpowiadające nowym rzeczom nowe wyrazy, a i niezależnie od nowych rzeczy, zmieniają się sposoby mówienia, styl, metafory, porównania. Za tym wszystkim trudno leksykoграфowi, czyli słownikarzowi, nadążyć, każdy słownik jest w stosunku do roku ukazania się jego ostatniego tomu trochę spóźniony. Na temat tego, czy zasygnalizować w naszym Słowniku pod hasłem *babka* znaczenie «młodej dziewczyny» toczyły się w naszej redakcji lat temu kilkanaście dość zawzięte spory: niektóre osoby były zdania, że *równa babka* jest poniżej tego poziomu stylistycznego, który może docierać do słownika. Frazeologii *równa babka* nie podaliśmy, ale jako piąte kolejne znaczenie hasła *babka* wymieniliśmy znaczenie «młodej kobiety» (czego nie zauważył pewien publicysta, który wytykał nam brak tego znaczenia). Znacznie łatwiej, zauważmy nawiasowo, wypisywać potoczyste zdania niż gromadzić rzeczowy materiał do historii wyrazów. Pewne opory wywoływał i wymieniony przez korespondenta wyraz *chałtura*; wydawało się wtedy, że jest to tylko używany w mowie potocznej zwykły cytat z języka rosyjskiego. W tekstach literackich ekscerptorzy na *chałturę* nie natrafili. Należało jednak ten wyraz uwzględnić, utrwalił się on w języku, a nawet się rozplecił, bo ukazały się formy pochodne, jak choćby forma zaświadczona w tytule „Wspomnienia chałturzystki”, albo dość charakterystyczny, choć mało wdzięczny, *chałturszczak*. *Chałtura* i *chałturzystka* znajdują się w tomie suplementowym. Rejestrowanie wyrazów i zwrotów mowy potocznej sprawia słownikarzowi znaczne trudności pod względem technicznym ze względu na brak dostatecznej liczby pisemnych źródeł. Jednym ze środków zasadniczych powinno być możliwe rozszerzenie zespołowego charakteru pracy nad słownikiem: redakcja Słownika będzie bardzo wdzięczna każdemu, kto by zechciał nam nadsyłać swoje uwagi dotyczące czy to jakiegoś brakującego w Słowniku wyrazu, jak to uczynił korespondent w związku z wyrazem *chałtura*, czy to znaczenia, czy definicji, czy jakiegokolwiek innej kwestii, która by się nasunęła czytelnikowi Słownika. Z prośbą o taką pomoc już kiedyś do słuchaczy radia się zwracałem. Powtarzam tę prośbę, bo rzecz jest bardzo ważna. Słowniki języków narodowych ukazują się z konieczności w wielkich odstępach czasu. Chcielibyśmy, żeby słownik, nad którym pracujemy obecnie, był trwałym wkładem do naszej kultury, a na tym zależy chyba również wszystkim, którym bliski jest język polski, jedno z tak ważnych narzędzi kształtowania tej kultury. Co do wyrazu *wiech* w znaczeniu gwary środowisko-

wej, który korespondent cytuje z pewnego artykułu w „Głosie Wybrzeża”, to wyraz ten w naszym Słowniku uwzględnimy, wymieniliśmy go już we wstępnej części pierwszego tomu w spisie kwalifikatorów.

*Formy obcych nazwisk i nazw miejscowości.*

Ob. Czajkowski ze Szczecina pisze, że razi go, jak również niektóre inne osoby, nadawanie nazwisku *Kennedy* form przypadkowych, a więc odmienianie *prezydenta Kennedyego, prezydentowi Kennedyemu*. Korespondent uważa, że lepiej byłoby pozostawiać nieodmienną formę *Kennedy* we wszystkich przypadkach.

Jest to kwestia, której zwyczaj językowy jeszcze nie rozstrzygnął i nie utrwalił. Zasadniczo można stwierdzić, że gdyby szło o sformułowanie reguły, która by się dawała stosować w sposób konsekwentny, bez żadnych wyjątków, to mogłaby być nią tylko reguła nieodmieniania obcych nazwisk: to z każdym obcym nazwiskiem można zrobić, to znaczy można zawsze zachować mianownikową postać nazwiska czy nazwy miejsca. Wtedy unika się kłopotu szukania właściwych form odmiany obcego wyrazu. W niektórych wypadkach znalezienie takich form jest w ogóle niemożliwe. Jak na przykład odmieniać takie nazwy francuskie, jak: *Auraye, Trinité, Poitiers, Montpellier, Anjou*, włoskie jak *Monte Cassino*, amerykańskie jak *Milwaukee*, gruzińskie *Tbilisi* i mnóstwo innych, niekoniecznie brzmiących egzotycznie? Nazwa *Monte Cassino* nie sprawia żadnych trudności w wymowie, jest nazwą znaną, ale nigdy nie jest odmieniana i prawdopodobnie nikomu nie przychodziło do głowy zastanawiać się nad tym, jaka miałaby być forma dopełniacza lub narzędnika tej nazwy: *Montego Cassina, pod Montem Cassinem*? Każdy by odczuwał, że są to formy dziwaczne i niepotrzebne, a to jest niewątpliwym dowodem, że nienadawanie obcej nazwie polskich końcówek jest praktycznie wygodniejsze, niż sztuczne dopasowywanie do siebie różnojęzycznych elementów, nie przeznaczonych historycznie do bezpośredniego sąsiedztwa. Toteż dość wyraźna jest w języku dzisiejszym tendencja do nieodmieniania nazw obcych: w tytule sfilmowanej powieści amerykańskiej „Czarownica z Salem” *Salem* jest formą nieodmienną, nazwa miasta niemieckiego *Bonn* nie bywa odmieniana; w miejscowniku nie byłoby trudności, można powiedzieć w *Bonnie*, ale jak w dopełniaczu: *do Bonnu* — tak jak *do Londynu* czy *do Bonna* tak jak *do Berlina*? Nazwa miasta *Skopje* w licznych wzmiankach dziennikarskich zachowywała tę nieodmienną postać, chociaż łatwo by było zastosować w tym wypadku formy odmiany typu *pole*. Polska tradycja gramatyczna, zgodnie z którą rzeczowniki wymagają form odmiany, obejmuje przede wszystkim — z natury rzeczy — wyrazy polskie a nie obce, dlatego też odwoływanie się do tej tradycji nie wystarcza do rozstrzygnięcia kwestii zupełnie nowych. Nasze kontakty z obcymi kra-

jami nieustannie się wzmagają, w życiu języków ukazują się nie tylko nowe fakty, ale nawet nowe procesy, nowe typy. Takie jest ogólne tło, na którym staje się zrozumiałe, dlaczego niektórzy wolą nie odmieniać nawet nazwiska *Kennedy*, chociaż gramatycznych trudności jego odmiana nie sprawia, bo nasuwa się tu bezpośrednio typ odmiany przymiotnikowej: *Kennediego*, *Kennediemu*. W tym szczegółowym wypadku jest miejsce i na tradycje nawet w zakresie nazwisk obcych: przyzwyczailiśmy się do form: *Corazziego*, *Bacciarellego*, *Albertrandiego* (Albertrandi był prezesem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w początkach XIX wieku). Można więc połączeniu form *prezydenta Kennediego* dać pierwszeństwo przed połączeniem: *prezydenta Kennedy*. W jakim zakresie tendencja do nieodmieniań wyrazów obcych obejmie różne typy, o tym rozstrzygnie czas.

### *Przemysł cukrowniczy.*

Korespondentka z Katowic pyta, która z dwóch form jest lepsza: *przemysł cukrowy* czy też *przemysł cukrowniczy*.

Formantem przymiotnikowym, czyli przyrostkiem używanym do tworzenia form przymiotnikowych *-niczy*, dzisiaj często szafuje się nadmierne: nie ma sensu na przykład forma *piekarniczy* zamiast *piekarski*. Ale jest i zakres uprawnionych użyć tego formantu; jest on właściwie użyty przede wszystkim wtedy, kiedy forma na *-niczy* jest przymiotnikowym odpowiednikiem rzeczownika na *-nik*. Taką odpowiedniość, czyli korelację, stwierdzamy w formach *zawodnik — zawodniczy*, *pracownik — pracowniczy*, *łucznik — łuczniczy*, *kierownik — kierowniczy* i w wielu innych podobnych. Daje się zauważyć pewna specjalizacja znaczeniowa: przymiotniki na *-niczy* tworzone są głównie od rzeczowników oznaczających osoby: wyraz *palnik* jest nazwą narzędzia, a nie osoby, i przymiotnika *palniczy* w użyciu nie ma. Czasem przymiotniki na *-niczy* nie mają odpowiadających sobie rzeczowników na *-nik*: dotyczy to formy *motorniczy* używanej w charakterze rzeczownika i formy *strzelniczy* w połączeniu *proch strzelniczy*. Oprócz związków z rzeczownikami na *-nik* wytworzyły się związki znaczeniowe przymiotników na *-niczy* również z rzeczownikami na *-stwo*, co jest widoczne z zestawienia form: *łucznik — łuczniczy — łucznictwo*, *kierownik — kierowniczy — kierownictwo*. Istnieją w języku polskim wyrazy *cukrownik* «specjalista od wyrobu cukru» i *cukrownictwo* «produkcja cukru z buraków cukrowych», czyli zawodowe zajęcie *cukrownika*. Jest rzeczą naturalną, że obok wyrazów *cukrownik*, *cukrownictwo*, istnieje i forma przymiotnikowa *cukrowniczy*, którą objaśniliśmy w naszym nowym Słowniku Języka Polskiego jako znaczącą «związany z cukrownią, dotyczący cukrownika albo cukrownictwa». Przymiotnik ten nie jest wytworem ostatnich dziesięcioleci: je-

den z zacytowanych przez nas przykładów, w którym mowa o „wzroście przemysłu cukrowniczego” pochodzi z 1875 r. Wniosek z tych uwag jest ten, że wyrażenie *przemysł cukrowniczy* jest wyrażeniem właściwym. Forma *cukrowy*, zresztą w ogóle używana dość rzadko, znaczy zasadniczo «odnoszący się do cukru, zrobiony z cukru»; w tym znaczeniu użył jej Mickiewicz w opisie serwisu w „Panie Tadeuszu”: „lekka, ciepłym letnim powoli rozgrzana roztopiła się lodu cukrowego piana”. Krasicki w „Monachomanii” pisał o „sucharkach masą oblanych cukrową”. W obu tych przykładach mowa o czymś zrobionym z cukru.

Drugie pytanie tej samej korespondentki: dlaczego zamiast dotychczas używanego wyrażenia *plótno wsypowe*, słyszy się dzisiaj wyraz *inlet*? Korespondentka sądzi, że jest to wyraz niemiecki:

Niemieckie jest w tym wypadku tylko pośrednictwo, sam wyraz jest angielski *inlet* to w języku angielskim dosłownie: «to, co jest włożone, wkładka», a więc raczej nie *plótno wsypowe*, tylko to, co się wsypuje do tego płótna. W towaroznawstwie *inlet* jest używany jako określenie bawełnianej tkaniny pościelowej używanej na wsypy. Etymologiczna obcość wyrazu mogłaby nie stanowić przeszkody w jego używaniu, tym bardziej, że jest ono ograniczone do specjalnego środowiska, ale jeżeli wyrażenie *plótno wsypowe* było w tymże środowisku tradycyjnie utrwalone, to nie warto było tej tradycji naruszać. Co do wyrazu *pauza*, którego dotyczy ostatnie pytanie korespondentki, to znaczenie «przerwy między lekcjami»: nie jest w nim co prawda odwieczne — nie rejestruje go ani Linde, ani Słownik Wileński — ale jest już wystarczająco dawne, żeby nie było powodu potępiania tego znaczenia. Jest ono wymienione i zilustrowane przykładami w Słowniku Warszawskim bez żadnych zastrzeżeń.

### Znikła.

Ob. Hanna Goruk-Górska w Warszawie pyta o formy *znikła*: *zniknęła*. Wahaniom form tego typu poświęciłem dwie strony w książce „O kulturę słowa”. Nie wchodząc w szczegóły, można stwierdzić, że w języku współczesnym istnieje dość wyraźna tendencja do opuszczania cząstki *-ną-* w rodzaju męskim, *-nę-* w rodzaju żeńskim w czasie przeszłym czasowników typu *zniknąć*. Powie się raczej *znikła* (choć u Słowackiego „zniknęła jak sen jaki złoty”); mówimy również *wojna wybuchła*, nie *wybuchnęła*.

### Pisownia wyrazów: *plac*, *aleja*.

Wyraz *plac* pisze się zasadniczo małą literą, gdy w połączeniu z określającym go wyrazem ma on charakter zwykłego rzeczownika pospolitego, na przykład *plac Na Rozdrożu* w Warszawie. Wyraz *aleja* w takim połą-

czeniu, jak na przykład *Aleje Jerozolimskie* pisze się dużą literą, bo już samo użycie formy liczby mnogiej wskazuje na to, że wyraz nie jest zwykłą nazwą pewnego typu ulicy, ale jest składnikiem nazwy własnej.

„Pierzarski”.

Prezes Zarządu „Samopomocy Chłopskiej” w Nowym Tomysłu, ob. Florian Ślósarski, pisze, że wspomniany zarząd otrzymał pismo z Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w Poznaniu, w którym to piśmie mowa o organizowaniu *szkolenia pierzarskiego*, a ma to znaczyć, że się przystąpi do uzupełniania wiadomości zainteresowanych pracowników w zakresie zasad klasyfikacji pierza. Autor listu odczuwa słowo *pierzarski* jako dziwoląg językowy i prosi o wyjaśnienie, czy dla określenia kogoś, kto się zajmuje skupem *pierza*, przetwórstwem *pierza* lub wykonuje jakieś inne czynności związane z pierzem, trzeba koniecznie tworzyć nowy, dziwacznie brzmiący przymiotnik. Nazwy *przetwórstwo mięsne*, *owocowe*, *warzywne*, dodaje korespondent, nie mają w swym brzmieniu nic zaskakującego, *przetwórstwo pierzarskie* natomiast uderza sztucznością.

To odczucie jest trafne. Forma przymiotnikowa *pierzarski* jest dlatego niefortunna, że brak jej punktu oparcia w podstawowym rzeczowniku, którym musiałaby być forma *pierzarz*, zdecydowanie źle brzmiąca. Rzeczownikom *blacharz*, *drukarz*, *malarz*, *młynarz*, *piekarz* odpowiadają przymiotniki *blacharski*, *drukarski*, *piekarski* i dzięki tej korelacji formy przymiotnikowe są naturalne i nie mogą w nikim wywoływać zastrzeżeń. Inaczej z formą *pierzarski*. Są oczywiście wypadki, i są one nawet częste, gdy przyrostki łączą się ze sobą i są potem używane jako samodzielne elementy, niezależnie od tego, w jaki sposób powstały. Od tematu czasownika *kierować* utworzony został rzeczownik *kierowca*. Genetycznie dwucząstkowa całość *-owca* została zastosowana do utworzenia rzeczownika *wykładowca*, któremu odpowiada czasownik *wykładać*, wiadać więc, że *-owca* jest tu jako całość wtórne. To samo z formantem *-ownik* w rzeczowniku *krążownik* utworzonym od czasownika *krążyć* przez wtórną analogię do takich form jak *holownik*, *pracownik* mających oparcie w tematach czasownikowych zawierających w swej budowie cząstkę *-ow-* (*holować*, *pracować*), której nie ma w formie *krążyć*. *Motorniczy* zawdzięcza swe powstanie analogii do form *zwrotniczy*, *leśniczy*, mających oparcie w rzeczownikach *zwrotnica*, *leśnik*, gdy tymczasem *motorniczemu* takiego punktu oparcia brak. Przykłady łatwo byłoby mnożyć. Ale możliwość znalezienia jakichś faktów analogicznych nie przesądza jeszcze o tym, żebyśmy mieli jakiś fakt, z którym mamy w danej chwili do czynienia, oceniać dodatnio. Jeżeli analogia szerzy się w sposób chaotyczny i bezładny, to powstają formy rażące, jak na przykład



forma *piekarniczy* zamiast formy tradycyjnej i pod każdym względem dobrze się tłumaczącej *piekarski*. *Pierzarniczy* byłoby jeszcze gorsze od *piezarskiego*, ale i *piezarski* nie jest piękne. Słuszna jest uwaga korespondenta dotycząca tego, że samo tworzenie przymiotnika nie jest w omawianym wypadku konieczne. *Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Pierzarskiego* — a jest taka instytucja w Swarzędzu — to nazwa bardzo nieudana, z którejkolwiek strony na nią się spojrzy. Jakies dziwne jest i *Przedsiębiorstwo Przetwórstwa* i *Przetwórstwo Pierzarskie*. Czy nie można byłoby powiedzieć po prostu: „Zakład — czy też Zakłady — Obróbki Pierza”?

#### *Pod adresem.*

Ob. Jerzy Kwiatkowski, zootechnik z Olsztyna, ma wątpliwość, czy w zdaniu, które bywa wypowiedziane przez spikerów po audycjach Radiowego Poradnika Językowego: „list prosimy kierować pod adresem” nie ma błędu językowego. Korespondent sądzi, że zamiast „pod adresem” należałoby mówić „na adres”. — Właśnie wtedy nie byłoby dobrze. Wyrażenie *pod adresem* jest poprawne i tradycyjne, zaświadczone w pismach wielu autorów. *Na adres* jest prawdopodobnie rusycyzmem; mówię: „prawdopodobnie” bo możliwy jest wpływ bliskoznacznego zwrotu „posłać co komu na ręce” (obok: przekazać do rąk własnych). *Pod jakimś adresem* można nie tylko posłać, ale także mieszkać, to znaczy, że to wyrażenie może oznaczać nie tylko kierunek, ale i miejsce: w każdym razie może oznaczać i kierunek i jest wyrażeniem właściwym.

#### *Wypadek, przypadek.*

Ob. Stokowski z Warszawy nadesłał dłuższą listę form i wyrazów, które uważa za błędne, a które notował słuchając audycji Polskiego Radia. Sprawa jest oczywiście bardzo ważna, bo Polskie Radio jest instytucją, która na sprawy kultury języka może mieć wpływ większy bodaj niż jakakolwiek inna. Jest w tej chwili w opracowaniu pewien projekt dotyczący tych kwestii. W zasadzie odpowiedzialność za językową stronę tekstów odczytywanych w audycjach radiowych obarcza autorów tekstów, a nie spikerów.

Korespondent pisze, że wiele osób myli *wariant* z *alternatywą* i mając na myśli wariant projektu czy rozwiązania mówi o jego alternatywie. Niestety w tym znaczeniu używają wyrazu *alternatywa* architekci i jeżeli wyraz ten był użyty w tekście napisanym przez architekta, to autor z pewnością nie dałby do tekstu wprowadzić poprawki. Spiker jest w takim wypadku bezradny. Wyrażenie, którego w tej chwili użyłem: „w takim wypadku” należy do tych, które korespondent uważa za błędne, bo są-

dzi, że należy mówić „w takim przypadku”. Nie jestem tego zdania. Wyraz *wypadek* w swoim znaczeniu ogólnym jest zbliżony do *wydarzenia*, na przykład „wypadki potoczyły się szybko”, *wypadek nieszczęśliwy* jest jednym z wypadków, *przypadek* natomiast to to, co jest nieobliczalne — „przypadek sprawił, żeśmy się spotkali”, a także kategoria gramatyczna, jak mianownik, dopełniacz itd. Dlatego też uważam, że logiczniejsze jest wyrażenie „w tym wypadku” niż „w tym przypadku”. Pisałem o tym w książce „O kulturę słowa”.

Korespondenta razi akcentowanie wyrazu *nauka* na przedostatniej sylabie, a nie na początkowej, to znaczy, że potępia on wymowę *nauka*, proponuje zaś wymowę *náuka*. Jest to wymowa niewątpliwie gorsza, zniekształcająca budowę słowotwórczą wyrazu i mogąca łatwo doprowadzić do jego zubożenia o jedną sylabę, co jak mówiłem często się dzieje z wyrazem *w ogóle* wymawianych *wogle*. Praca nad językiem musi być oparta na dokładniej znajomości faktów i powinna być współpracą ze wszystkimi, którzy o tych faktach mają dokładne informacje.

W. D.

# SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod redakcją prof. dra W. Doroszewskiego

Tom I, str. 1206, obejmuje litery A—C,	zł 220,—
Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G,	zł 220,—
Tom III, str. 1361, obejmuje litery H—K,	zł 220,—
Tom IV, str. 1331, obejmuje litery L—N (do nić)	zł 220,—
Tom V, str. 1265 + 2 nlb, obejmuje lit. Nie—Ó w subskr.	zł 88,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym tomem indeksu słowotwórczego, którego przeznaczeniem jest ukazanie budowy słowotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy ukazywać się będą w odstępach rocznych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dra Witolda Doroszewskiego, członka rzecz. PAN. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof. dr Witold Taszycki, członek rzecz. PAN. Po słowniku Lindego (1807—1914 r.) i Słowniku warszawskim (Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opracowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją najlepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od poprzednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak również wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskiego, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać. Jakie są najważniejsze jego połączenia z innymi wyrazami, wypuklające jego treść znaczeniową i nie dopuszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy poprawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady użycia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisarzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat zaczerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udokumentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistycznego użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość, bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, redakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszystkich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

**WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA PT.  
„PORADNIK JĘZYKOWY”**

---

Cena w prenumeracie zł 60,— rocznie (10 zeszytów).  
zł 30,— półrocznie (5 zeszytów).

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH”, Warszawa, ul. Wronia 23, konto PKO Nr 1-6-100.020.
2. Urzędy pocztowe i listonosze.
3. Księgarnie „Domu Książki”.

Prenumerata za zleceniem wysyłki za granicę 40% drożej.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO nr 1-6-100.024.

Bieżące numery można nabyć lub zamówić w księgarniach „Domu Książki” oraz w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk — Wzorcownia Wydawnictw Naukowych PAN—Ossolineum—PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

**TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIĄ REGULARNE OTRZYMYWANIE  
CZASOPISMA!**